

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6.—

Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28-90,

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140934.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Zamiary rządu wobec marszałka Piłsudskiego.

Locarno Środków Europy.

Wiedeń. 14. kwietnia. (Pat) „Neue Fr. Presse” zamieszcza rozmowę swego korespondenta warszawskiego z premierem Skrzyńskim na temat jego podróży do Wiednia i Pragi. P. Skrzyński powiedział:

Będą to wizyty, które ułożyliśmy w czasie sesji Rady Ligi w Genewie z dr. Ramekiem i Beneszem. Mieliliśmy dostateczną sposobność omówienia z drem Ramekiem spraw dotyczących obu państw. Rozumieliśmy się nawzajem bardzo dobrze; a zatem w czasie mojej wizyty w Wiedniu nie będzie trudno doprowadzić wszystko do dobrego rezultatu. W Wiedniu omawiana będzie przede wszystkim sprawa nowego traktatu arbitrażowego, który będzie zbudowany na znacznie szerszej podstawie aniżeli dotychczasowy traktat. Traktat ten będzie uzupełnieniem traktatów arbitrażowych zawartych przez Austrię z innymi państwami. Omawiane też będą oczywiście sprawy gospodarcze i polityczne. Ostatnie miesiące obfitowały w różne plany co do przyszłego ukształtowania się stosunków środkowo europejskich. Nie będzie też brakowało spotkań między mężami stanu państw zainteresowanych. Na razie przygotowywało się na naszym nieszczęśliwym kontynencie coś, co doprowadzi do trwałego ustalenia pokoju. Wystarczy wspomnieć tylko najważniejsze sprawy, a więc konferencje gospodarczą i inne, które, być może, doprowadzą do Locarno Środkowej Europy.

PODPISANIE FRANCUSKO-NIEMIECKIEJ KONWENCJI LOTNICZEJ.

Paryż. 14. kwietnia. (Pat) „Quotidien” do nosi o podpisaniu w dniu wczorajszym francusko-niemieckiej konwencji lotniczej. Na podstawie tej konwencji otwarte zostaną w czerwcu linie powietrzne Paryż-Kolonia, Berlin-Kolonia-Londyn i Kopenhaga-Hamburg-Kolonia. Komunikacja z Moskwą odbywać się będzie przez Berlin. Klauzule konwencji, dotyczące zezwoleń na przelot samolotów ułatwią znacznie raidy lotnicze, których naturalna droga prowadzi na wschód.

SAMOLOTEM DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Oslo. 14. kwietnia. (Pat) Dziś o godz. 13 min. 25 przybył tu sterowiec „Norge”.

Oslo. 14. kwietnia. (Pat) Amundsen i Ellsworth odlecieli dziś rano do Spitzbergen. Amundsen oświadczył, że minister Lykke polecił zaanektować odkryte podczas lotu polarnego kraje na rzecz Norwegii.

Ameryka wykupuje Europę.



W tych dniach ma być sprzedany słynny pałac Fulham w Londynie, budowla z czasów Henryka VII, obecnie siedziba biskupa londyńskiego, wraz z całym wspaniałym urządzeniem. Biskup, dr. Winnington-Ingram oświadczył, że roczna jego renta nie pozwalała mu na prowadzenie tak kosztownego domu, jak pałac Fulham. Biskup otrzymał już kilka propozycji z Ameryki.

PRZED PODPISANIEM TRAKTATU AUSTRIACKO-POLSKIEGO

Wiedeń. 14. kwietnia. (Pat) Rada ministrów pod przewodnictwem kanclerza Rameka omawiała wczoraj projekt polsko austriackiego traktatu arbitrażowego. Podpisanie traktatu nastąpić ma podczas pobytu prezesa Rady ministrów Skrzyńskiego we Wiedniu.

Wiedeń. 14. kwietnia. (Pat) „N. Freie Presse” donosi, że projekt austriacko-polskiego traktatu rozjemczego będzie jutro przedłożony ministrowi Skrzyńskiemu do zatwierdzenia. Z okazji podpisania traktatu mają być rozdane liczne odznaczenia.

LWÓW OTRZYMAŁ 100.000 ZŁ.

Lwów. 14. kwietnia. (Pat) Z kwoty 600000 zł. przyznanej przez Radę ministrów tytułem pożyczki dla gminy m. Lwowa na podjęcie robót publicznych, celem dania zajęcia bezrobotnym. Ministerstwo robót publicznych a-

sygnowało pierwszą ratę miesięczną w kwocie 100.000 złotych, która została przekazana magistratowi m. Lwowa. Wobec tego już w najbliższym czasie będą mogły być przy pomocy tej sumy podjęte niektóre roboty publiczne, przy których znajdzie zajęcie pewna liczba bezrobotnych.

P. BONCOUR WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Gdańsk. 14. kwietnia. (Pat) Paul Boncour wyjechał dziś o godz. 11 przez Berlin do Paryża. Na dworcu gdańskim żegnali go goście wysoki komisarz Ligi Narodów Van Hamel, komisarz generalny Rzeczypospolitej minister Strassburger, przedstawiciel senatu woli. m. Gdańska, szef francuskiej misji marynarki w Polsce admirał Jolivet, konsul francuski w Gdańsku oraz liczne grono urzędników komisariatu generalnego Rzeczypospolitej. Do granicy polsko-niemieckiej towarzyszy p. Boncourowi przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Wyszyński.

Kupon Nr. 2 Serji pierwszej „Rogu Szczęścia“.

Odcinek kuponu 2-go
Serji pierwszej „Rogu Szczęścia“
 Losowanie 25 kwietnia 1926 r.

--	--	--	--	--

W kratki wpisać te same numery i w tym samym porządku co na kuponie obok. Odcinek ten odciąć nożyczkami, lub szczyrykiem po linii zaznaczonej rączkami i schować do losowania. Na wypadek wygrania zgłaszający się osobiście musi ten odcinek przedłożyć, kto zgłasza listownie podaje tylko wygrane numery, seryę i swój adres. Wygrane zgłaszać można tylko przez 7 dni po losowaniu t. j. do 4 maja r. b.

Tę część przechować dla siebie tylko.

Kupon Nr. 2
 Serya I.

a)

--	--	--	--	--

b)

--

W powyższe kratki (a) wpisać wybrane i upatrzone przez siebie numery w ten sposób, by w każdej kratce znalazł się tylko jeden numer. W okienku pod kratkami (b) — o ile ktoś chce grać na kombinacje wszystkich numerów (a więc ambo, terno, kwatarno i kwinterno z pośród podanych pięciu numerów) wpisuje słowa „na wszystkie“.

Na prawym boku tego kuponu należy dokładnie wpisać nazwisko, imię, zawód i adres; kupony kreślone lub poprawione są nieważne.

Ten kupon po dokładnem wypełnieniu należy schować razem z poprzednim kuponem Nr. 1 (tablica) i czekać na kupon Nr. 3 (koperta).

!Liczby pisać czytelnie, nie kreślić, nie poprawiać!

W tem miejscu należy odciąć.

Nazwisko

Imię

Zatrudnienie

Dokładny adres

Tę część kuponu Nr. 2 po wypełnieniu schować razem z kuponem Nr. 1.

„Róg szczęścia“ Czytelników „Wieku Nowego“ daje każdemu z naszych pilnych Czytelników możliwość ubiegania się o dowolną ilość nagród, które co tygodnia przeznaczamy za trafne rozwiązanie w wysokości po Złoty: 5000, 1000, 500, 200 i t. d.

Uczestnictwo nie wymaga żadnych wkładów pieniężnych, nagrody dajemy z własnych funduszy, jako premje dla wiernych i pilnych Czytelników.

Żeby mógł uczestniczyć w rozgrywce, należy tylko zebrać z każdej serji trzy właściwe kupony (t. j. Nr. 1, Nr. 2 i Nr. 3),

wypełnić w sposób wskazany i w ustalonym terminie oddać, lub odesłać do Administracji (Lwów, Sokola 4).

Przy każdym kuponie są dokładne pouczenia, co i jak używać należy.

Kupon Nr. 1 serji pierwszej zamieściliśmy w numerze z 14. kwietnia (kto go nie ma, a chce wygrać, niechaj go jeszcze kupi w Administracji pisma), kupon Nr. 2 zamieszczamy powyżej, a ostatni (Nr. 3) kupon ze serji pierwszej (koperta) ukaże się w końcu tego tygodnia.

Jutro zamieścimy dalsze omówienia „Rogu szczęścia“.

JAN ROGOWSKI.

Dziewczynka.

(Nowela.)

(Ciąg dalszy)

Rozdział III.

Zbudziłem się z głębokiej zadumy i spojrzalem na zegarek: dochodziła godzina jedenaasta.

Słońce wznosiło się coraz wyżej i wyżej, fale lśniły w pełnym blasku, plaża roita się od kąpiących się przedstawiając widok jedyny w swoim rodzaju. Rzekłbyś, — jakiś dziwny tan, na którym zakwitły kwiaty przeróżnych kolorów kapiełowych; i otwartych gdzieś niedaleko małych, barwnych damskich parasolek, ruch, gwar, wesołość, niefrasobliwość panowały na plaży w całej pełni, jakby do tych ludzi przystępu nie miała nigdy pani wszechwładna, — troska.

Poszedłem powoli do chaty sołtysa, przy puszczał, że już wrócił z Jastarni. Rzeczywiście zastałem naczelnika gminy na podwórzu, przed domostwem; zajęty był wykończeniem sieci dziwacznej dosyć kształtu, — jakby wielkiego leja, przeznaczonej specjalnie do połowu węgorzy.

Pozdrowiłem go i powiedziałem, w jakim celu przychodzę. Wyjął z ust fajkę, którą ćmił bez ustanku i rzekł:

— Niech pan wejdą do izby, to zobaczmy w księdze, bo nie pamiętam.

Gdy przekraczałem próg izby doświad-

czyłem wrażenia, że coś ścisła mię za gardło, niby palce jakiejś żelaznej ręki.

Weszliśmy, sołtys, podając mi grzecznie krzesło, rzekł:

— Niech pan siada!

Usiadłem, dygocząc z wewnętrznego niepokojem. Chwilami zimny pot okrywał mi skronie; oddech rwał się i zamierał w piersiach.

A tymczasem sołtys powoli otwierał ogromną księgę, którą zdjął z półki. Słyszałem szelest kart i brzęk muchy, przelatującej izbę.

Jak błyskawica przemknęła myśl:

„A może obawy moje są niesłuszne? Może kto inny?“

A tymczasem sołtys monotonnym głosem mówił:

— To było dnia, — a ha! — pamiętam..

I znowu szelest karty.

Zegar, wiszący na ścianie, zaczął bić godzinę: dwunasta. Raz, dwa, trzy, cztery... Sołtys spojrzął na mnie.

— Znalazłem! — rzekł spokojnym, obojętnym tonem, — Helenka Komorowska, lat 5, z Warszawy.

Zegar bił dalej godzinę... Jedenaście, dwanaście...

Chwyciłem kurczowo krawędź stołu i dyszałem ciężko, jakby w trudzie ogromnym i znoju.

Sołtys smacznie zauważył bladłość mej twarzy, bo wstał, nalał z dzbanka do garnuszka zimnej wody i podając mi garnuszek, rzekł:

— Niech pan pije!

A gdy rzeczywiście zwilżyłem wyschłe, jakby gorączce, wargi, — rzekł znowu:

— Ha! Trudno! Wola Boża. To krewna pana ta dziewczynka, która utonęła?

Odszedłem i błagać się poczałem po wsi, w rozbiciu duchowem, bez celu, myśli i woli. W pewnej chwili jakieś pragnienie niezwykle zbudziło się w mej duszy.

„Dowiedzieć się za wszelką cenę wśród jakich okoliczności utonęła Helenka“.

Helenka córka Maryli. Zdawało mi się, że gdy poznam dokładnie wszystkie szczegóły nieszczęśliwego wypadku, to będzie mi lżej na duszy.

Jakże się ludziłem okropnie. Opowiadał mi jednego z rybaków, który ratował tonącą, rozraniło mi serce boleśnie.

— Było to panie w południe, od wczoraj dwa tygodnie temu, — mówił stary rybak wsparty na wiosła a drobne fale zatoki wtórowały swym szmerem lego słowom, niby żalony dźwięk harfy — smutnej pieśni siwołosego wieszacza, — ludzi na plaży było już nie wielu, nie dziwota, do domu już szli na obiad. A ona dziewczynka kąpała się jeszcze i fala ją, panie, porwała wielką. Krzyknęła i rączki wyciągnęła, o ratunek błagając. I panie! czy pan uwierzy, że ci, którzy na plaży byli, nie ratowali jej. Było kilku panów i ci uciekli czempredzej.

Stryj jej stracił głowę, po brzegu biegał, krzyczał i płakał. I kobiety także krzyczały i płakały. Dopiero myśmy przybiegli z chaty rybacy. Ale już było zapóźno. Wzięliśmy łódź i wypłynęliśmy na morze, — i siecią wyłowiliśmy jej ciało. Nie żyła już.

Powłokłem się znowu na brzeg wielkiego morza; letnicy wracali już z plaży gwarliwą, rozbawioną gromadą.

Szły roześmiane panie, szli panowie weseli, ogorzali, dobrze odżywieni, rozmowni.

O! jak ja nienawidziłem tych panów. I zaciskając pięści, mówiłem zduszonym, wściekłym szeptem:

„Tchórze! Podli tchórze!“

(Dok. nast.).

Wizyty.

**P. Paul Boncour w Warszawie. — P. Hoesch u p. Brianda. —
P. Skrzyński u p. Benesa. — P. Boncour w Sejmie.**

Wizyta p. Paul - Boncoura w okresie między marcem a wrześniem nie mogła nie wywołać głębszego wrażenia wewnątrz i zewnątrz Polski. Co prawda wewnątrz nie bardzo zdawano się sprawę ze znaczenia tych odwiedzin. Wszak przybył do Polski delegat francuski do Ligi Narodów, do której Rady daremnie kołaczę Polska o stałe miejsce. Przybył mniej więcej w tym dniu, kiedy „Temps” stwierdził, że

jedynym wynikiem ostatnich obrad genewskich było przyznanie Polsce niestalego miejsca w Radzie Ligi.

Jeśli poważny organ francuski występuje z takim twierdzeniem i podaje je do publicznej wiadomości francuskiej, to chyba dlatego, żeby opinię francuską nastroić w kierunku przyjęcia tego „sukcesu” dyplomacji francuskiej z zadowoleniem.

Równocześnie zaś z przybyciem p. Paul Boncour do Warszawy najwidoczniej i, zdaje się, najniepotrzebniej zaniepokojony tem urządem spraw zagranicznych Rzeszy kazał iść swojemu posłowi w Paryżu prawować się z p. Briandem o warunki, na jakich Niemcy gotowe są wreszcie wejść do Ligi Narodów.

**Niemcy więc znowu stawiają warunki!
Żądają więc przyznania stałego miejsca
w Radzie, której stan ma być do chwili
ich przyjęcia zmieniony.**

Chcąc więc zaspokoić pretensje Niemców i nie znużać ilości miejsc, starano się skłonić Czechy i Szwecję, żeby ustąpiły swoich niestających miejsc innym państwom, także i Polsce.

W ten sposób i niemiecki wilk byłby syty, bo stan Rady pod względem liczebnym nie uległby zmianie i polska owca byłaby spokojna, bo weszłaby razem z wil-

kiem niemieckim do Rady. Ofiara Szwecji i Czech nie byłaby znowu tak wielka, jeśli się zważy, że niestałe mandaty gasną z końcem bieżącego roku.

Pł Benesz, z którym właśnie p. Skrzyński czule wymienił uściski, tak zupełnie bezinteresownie takie sprawy nie stawiał, żądał on bowiem za tę koncesyję stałego miejsca w Radzie Ligi nie dla Czech, broń Boże, ale dla Małej Entente, na co się oczywiście Niemcy nie zgodzili.

**Od stanowiska p. Benesa zależy wiele
na majowych naradach w Genewie,
choć nie będzie w nich brać udziału p. Benesz, a Polskę reprezentować będzie chyba p. Skrzyński.**

Zachodzi obawa, żebyśmy bardzo realnymi rzeczami, choćby świniami za pewne ustępstwa p. Benesa w tej sprawie nie zapłacili za drogę. P. Skrzyński jest w gręnie bardzo szczodry, więc może za obietnicę zapłacić wartościami bardzo realnymi.

P. Paul Boncour w swoim przemówieniu wypowiedzianem w Sejmie, uważał, że **uznanie przez Niemcy granic zachodnich jest pierwszym krokiem do uznania i granic wschodnich.**

Słusznie jest, że, ażeby to zostało osiągnięte, koniecznym jest, aby oba narody zainteresowane zasiadały w Radzie Ligi na równych prawach. P. Paul Boncour skończył swoje przemówienie z wyszukaną grzecznością francuską. Pewnie, nie on będzie rozstrzygał o tem, na jakich warunkach zajmie Polska ten fotel w Lidze, ale takie głosy, jak przytoczone z artykułu „Temps’a”, zdają się świadczyć, że

opinia francuska godzi się już z niestałością miejsca Polski w Radzie.

zależność od Ligi będzie zależnością nie tylko od państw „zaprzyjaźnionych” lub neutralnych, ale pośrednio także od państwa, którego wrocie wobec nas zamiary są niewątpliwe.

Lekkomyślne rzucanie hasła interwencji Ligi Narodów mieści w sobie bardzo groźne niebezpieczeństwo dla naszej przyszłości gospodarczej i politycznej. Przed takim rozpaczliwym zabiegiem należałoby wyczerpać wszystkie inne sposoby uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych.

Czy zostały one istotnie wyczerpane? Odpowiedź na to pytanie niechaj będzie podnoszony coraz głośniejsz pod adresem naszych stronnictw i naszych sfer rządzących zarzut bezczynnego i biernego przypatrywania się działaniu praw ekonomicznych.

Dzieje prywatnego dyplomaty.

(Z powodu pojawienia się w druku pamiętników pułkownika House'a).

(Dokończenie).

Pułkownik House był człowiekiem najzupełniej prywatnym. Dawno, jeszcze przed wojną, odgrywał pewną rolę polityczną w stanie Texas. Dowodzenie tamtejszą milicją zostawiło mu na resztę życia tytuł „pułkownika”. Poza tem był to człowiek prywatny i dość bogaty, aby mógł robić tylko to, co chce, zarazem zaś dość kulturalny, aby chociaż nie polowania na białe niedźwiedzie lub kłopskiego grania żywymi szachami z ładnych i o ile możliwości gołych dźwięcznych, lecz poznawania mechaniki stosunków międzynarodowych i badania ich powstawania i przemijania.

House na krótko przed pierwszym wyborem Wilsona poznał się z nim osobiście. Polubili się i zaczęli sobie ufać. Wilson dopatrzył się w nowym swoim znajomym rzadkiego typu człowieka tak ambitnego, że aż pozbawionego ambicji, człowieka który pragnie działać, a nie chce błyszczeć, tem mniej cokolwiek zarabiać lub zyskiwać. Ponad to umysł House'a wywarł na Wilsonie silne wrażenie. Profesor — teoretyk uległ urokowi praktyka, spokojnego, bezinteresownego, doświadczonego.

Na tych podstawach House zajął niewzruszenie w dziejach Stanów Zjednoczonych stanowisko „przyjaciela prezydenta”, jego doradcy i pomocnika najbliższego i najzaufanego. Stał się drugą po prezydencie osobą w Stanach Zjednoczonych. Pod względem zaś wpływu i siły inicyjatywy niewątpliwie pierwszą. Z poruczenia Wilsona House wkrótce po wybuchu wojny zaczął objężdżać stolice państw wojujących, badając warunki szybkiego zakończenia wojny i zawarcia honorowego pokoju. Jako „distinguished foreigner” — wytworny cudzoziemiec miał przed sobą otworem nie tylko granice państw wojujących, lecz także salony ich ministrów i suwerenów. Z Paryża jechał sobie do Londynu, z Londynu do Berlina. Wszędzie przyjmowany chętnie, słuchany i informowany. Wiedzano bowiem, że jest on okiem i uchem a także i głową prezydenta Stanów Zjednoczonych.

House był nie tylko ze sposobu myślenia lecz z instynktu i sposobu odczuwania demokratą i republikaninem. To przesądzało już kierunek jego sympatii w czasie wojny. Bardzo nie lubił cesarskich, junkierskich i militarystycznych Prus. Natomiast kochał formalnie sir Edwarda Greya. Nie przeszkadzało mu to pracować sumiennie w kierunku poruczonemu mu przez Wilsona. Mianowicie badał warunki zakończenia wojny i skutecznego pośrednictwa Ameryki. Ale właśnie te badania już z początkiem roku szesnastego doprowadziły go do przekonania, że bez wdania się czynnego Ameryki wojna nie będzie zakończona, w każdym razie nie będzie zakończona pomyślnie dla demokracji atlantyckich. Świadomie więc badanie warunków szybkiego zakończenia wojny łączył z przekonywa-

Interwencja Ligi Narodów.

(Sk.) „Kraj nasz jest wielki i bogaty, ale porządku w nim niema: przyjdzie i rządzić nim”. Temi słowy — według t. zw. Kroniki Nestora — zaprosił młody wysłannicy szeregów południowej Rosji wodzów skandynawskich, „Waregów”, w osobie Ruryka i dwóch jego towarzyszy do objęcia tronu Kijowskiego.

Historja się powtarza. W kołach naszych polityków a nawet w szerokich sferach gospodarczych naszego społeczeństwa odzywa się coraz częściej wołanie pod adresem Ligi Narodów: „Kraj nasz jest wielki i bogaty, ale nie mamy kapitału i nie umiemy gospodarstwem naszym administrować. Pożyczcie nam pieniądze i przysyłajcie ludzi, którzyby objęli kontrolę nad naszym skarbem państwowym”.

Nie brak nigdy ludzi, żadnych władzy i gotowych do objęcia steru lub kontroli nad obcymi krajami. Zawsze się znajdują Battenbergi, Koburgi lub Wiedzy, a choćby tylko Zimmermanny i Mac - Donnelle.

Trudniejsza się staje sprawa, gdy chodzi o pieniądze. Kapitał, potrzebny Polsce, nie jest wielki w porównaniu do olbrzymich zapasów złota, jakie nagromadziły się w czasie wojny w Stanach Zjednoczonych, daleko mniejszy od tego, jaki potrzebny był zrealizowania planu Dawesa. Ale Ameryka nie należy do Ligi Narodów i apel do Ligi nie jest wcale kluczem do otwarcia tego Szamru. a bezpośrednie zainteresowanie Ameryki dla naszych spraw gospodarczych jest niestety bardzo małe i nie da się porównać do interesu, jaki miała Ameryka w upo-

rzadkowaniu stosunków gospodarczych Rzeszy Niemieckiej.

Dosyć powszechne u nas zapalrywanie, że wystarczy uderzyć w pokorę i wyciągnąć rękę do Ligi Narodów, aby otrzymać potrzebną nam pomoc pieniężną, jest mięt mało ugruntowane w realnych stosunkach. Pamiętne są jeszcze ciężkie i długotrwałe zabiegi h. kanclerza Niem. Autsrji, ks. Seipla, który musiał kołędować po stolicach państw Ententy, aby otrzymać wreszcie konieczną pomoc i — p. Zimmermanna. Od tego czasu stosunki znacznie się zmieniły. Liga Narodów nie jest dziś tem, czem była przed paru laty. Przechodzi ona sama poważne przesilenie i głos Genewy jest — jak obecnie rzeczy stoją — poważnie osłabiony.

W tych warunkach — przed ewentualnym wyciągnięciem ręki w stronę Genewy — trzeba by bardzo delikatnie wysondować teren, inaczej bowiem zalecane nam także i z zagranicy uderzenie w pokorę mogłoby się stać tylko bezcelowym upokorzeniem i kompromitacją.

Z punktu politycznego rzecz biorąc, byłoby to przekreśleniem tego wszystkiego, co uczyniono w ostatnich czasach dla podniesienia znaczenia Polski na terenie międzynarodowym. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że żądanie pomocy i kontroli finansowej nie da się żadną miarą pogodzić z postulatem przyznania Polsce stałego lub choćby tylko niestalego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Zapominać przy tem nie wolno, że już niezadługo w skład Ligi i jej Rady wejść ma Rzesza Niemiecka, tak że

niem Wisłona o konieczności wdania się Ameryki w wojnę i to oczywiście po stronie mocarstw zachodnich.

Przed ponownym wyborem swoim roku 1916 Wilson nie chciał jednak słyszeć o wdawaniu się w wojnę. Marzył o pośrednictwie i rychłym zakończeniu wojny. Wszystkie akty niemieckie jak zatopienie „Luzytanji” i innych statków amerykańskich traktował pobłaźliwie i wyczekująco.

Po ponownym wyborze sytuacja zmieniła się. Nalegania House'a zaczęły dawać skutki, tem bardziej, że Niemcy przeszli do nieograniczonej wojny podmorskiej. Powoli, z wahaniem dał się Wilson wciągnąć na linie polityki House'a, który od roku 1915 bronił poglądu, że jedynym sposobem szybkiego zakończenia wojny jest czynne wdanie się w nią Stanów Zjednoczonych. Ale rzuciwszy kości, Wilson utracił dotychczasową pewność siebie i spokój, zaczął coraz bardziej ugiąć się pod brzemieniem odpowiedzialności niezmierniej, jaką wziął na siebie. Wtedy to pułkownik House był tym, który nie przestawał dodawać mu otuchy, podtrzymywać w przekonaniu, że postąpił w sposób jedynie słuszny i pożyteczny, który wreszcie podsunął mu pomysły polityczne na przyszłość. Nie ulega wątpliwości, że zarówno pomysł Ligi narodów jak redakcja historycznych czterech punktów wyszły z głowy nie Wilsona lecz House'a.

Wobec Polski pułkownik House zasłużył się ogromnie. Ignacy Paderewski poznał się z House'em już dawniej. Teraz informował go o sprawie polskiej tak usilnie i skutecznie, że pułkownik House przejął się wreszcie poglądami na konieczność wskrzeszenia zjednoczonej Polski i potrafił sugerować je Wilsonowi. Jest całkiem pewnem, a pamiętnik House'a potwierdza to w zupełności, że bez oddziaływania Paderewskiego na House'a, a House'a na Wilsona nie byłoby trzynastego punktu w pokojowym programie jego, nie byłoby też tego poparcia, które znalazła Polska ze strony Ameryki podczas rokowań pokojowych w Paryżu.

Dwa dotąd ogłoszone tomy pamiętników obejmują czas do zawarcia rozejmu. Zapowiedziane zaś, lecz jeszcze nie wydane dwa dalsze tomy będą dotyczyły rokowań pokojowych i akcji politycznej Wilsona aż do końca jego prezydentury.

Charakterystyczną cechą ogłoszonych pamiętników jest to, że w ich świetle staje pułkownik House jako właściwy kierownik, twórca i wykonawca polityki Wilsona i jego programu. Psychiczne załamanie się prezydenta po ponownym wyborze i wypowiedzeniu wojny mocarstwom centralnym utrudniało niezmiernie pracę House'a, który nieraz musiał czynić rozpaczliwe wysiłki, aby podtrzymać ducha Wilsona.

Takie przedstawienie rzeczywistej roli nieszcześliwego prezydenta poróżniło House'a z jego nielicznymi zresztą przyjaciółmi. Doszło do tego, że wdowa po Wilsonie zabroniła House'owi ogłoszenia listów, jakie prawie co dzień pisał do niego Wilson. Z powodu tego sprzeciwu listy Wilsona przytaczane są w pamiętnikach nie w dosłownem brzmieniu lecz w streszczeniach.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby ktoś w Polsce znalazł czas na przełumaczenie najważniejszych ustępów pamiętników House'a na język polski dla udostępnienia szerszemu kołom polskiej czytającej publiczności całego szeregu relacji i rewelacji, odsłaniających zakulisową stronę wypadków, do których wszakże należą także narodziny nowej Polski.

Lector.

KAWA RIEDLA.

Przed 3-cim Maja. Rodacy!

Dzień 3-go Maja jest świętem państwowem.

Uczcijmy je ofiarą na cele oświatowe szerokich mas.

Każdy datek na ten cel, to cegiełka pod budowę silnego Państwa Polskiego.

Na szale, na której się waży przyszłość i rozwój Polski, niech każdy obywatel rzuci swą czastkę! Przyszłość Polski leży w oświeceniu mas, w uświadomieniu obywatelskiem i poczuciu partyjotycznym szerokich rzesz.

Nad wychowaniem narodowem i obywatelskiem ludu pracuje od 35 lat

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ.

Ono broniło i broni ludności polskiej przed wynarodowieniem na Kresach Wschodnich i Zachodnich, daje działwie polskiej nauce w ojczystym języku, a chłopu i robotnikowi polskiemu polską książkę i polskie słowo.

Powstanie Państwa polskiego nie zmniejszało zadań

TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

ale je rozszerzyło i powiększyło.

Obowiązkiem naszym jest dać każdemu dziecku polskiemu naukę w języku ojczystym, każdemu Polakowi dać możność czytania i kształcenia się po polsku, musimy wychować nowe pokolenie w duchu prawdziwie obywatelskim i narodowym, zabić w duszach rany niewoli, a obudzić wiarę w przyszłość i potęgę Polski, płynącą z duchowej wartości Jej obywateli!

Na działalność oświatową potrzebne są setki tysięcy złotych.

Niech więc każdy, komu przyszłość i potęga Polski są drogie, spieszy ze składką na

DAR NARODOWY 3-go MAJA!

Komitet honorowy:

Stanisław Wojciechowski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Maciej Rataj, Marszałek Sejmu, Wojciech Trampeżyński, Marszałek Senatu.

Aleksander Skrzyński, Premier i Minister

spraw zagranicznych, Władysław Raczkiewicz, minister spraw wewnętrznych, Józef Zdziechowski, minister skarbu, Stanisław Grabski, minister Wyznań i Oświecenia Publicznego, Lucjan Żeligowski, minister spraw wojskowych, Stanisław Osiecki, min. Przemysłu i Handlu, dr. Stanisław Piechocki, minister sprawiedliwości, Adam Chądzyński, minister kolei, Stanisław Meskałowski, nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, Jakób Bojko, senator, Józef Chaciński, poseł, Jan Dębski, poseł, dr. Edward Dubanowicz, poseł, Ludwik Gdyk, poseł, dr. Stanisław Głabiński, poseł, dr. Antoni Matkiewicz, poseł, Leon Pluciński, poseł, Karol Popiel, poseł, Stanisław Stroniski, poseł, Wincenty Witos, poseł, Juliusz Zdanowski, senator.

Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej:

Senator dr. Ernest Adam, prezes.

Wiceprezesa: dr. Mikulski Antoni, dr. Orzechowski Stanisław, Ostrowski Witold. Sekretarza: dr. Czuchajowski Bolesław, Flach Gustaw, dr. Wysocki Wincenty. — Skarbnik: Haydukiewicz Józef.

Białozorski Wiktor, Bielawska Marja, Czikiel Józef, Dadlezowa Paulina, Dreziński Jan, dr. Dwernicki Tadeusz, dr. Gertler Julian, dr. Gubrynowicz Marjan, dr. Hrabek Piotr, dr. Kiernik Wład., Kornafle Wł., dr. Korotkiewicz Marjan, Kosydarski Wł., Kucharski W., dr. Kutrzeba Stan., Leśniakowski Włodzimierz, ks. Macheta Wład., Maczyński Fr., Nowak Andrzej, Orłowski R., dr. Poratyński Jan, dr. Próchnicki Zdzisław, Rymar Stan., Sikora Wincenty, Smulikowski Zygmunt, Sokulski Justyn, Tabaczynski Tadeusz, Tutek Wład., ks. Tyraniewicz Teofil, Witos Andrzej, Wowkoniewicz Romuald.

Rada Nadzorcza:

Dr. Głabiński Stanisław, Kania Jan, Kostecki Edward, Dr. Kumaniecki Wład. Kaz., hr. Surzycki Stefan, ks. infułat dr. Zajchowski Józef, Zamorski Jan.

Po Krwawej środzie w Stryju.

Stryj, 11 kwietnia.

Nowozamianowany starosta dla Stryja, p. Zygmunt Gronziewicz, dotychczasowy starosta w Złoczowie, przyjechał do Stryja i objął urzędowanie. W Złoczowie cieszył się starosta p. Gronziewicz ogólną sympatią i poważaniem i Złoczów zęgnął go z żalem. Spodziewać się więc należy, że i w Stryju zyska sobie sympatię ogółu i że powiat tutejszy po ostatnich smutnych wypadkach zabierze się do zbożnej pracy dla dobra ogółu. Nowego starostę czeka praca nielada. Oby praca ta wydała jak najlepsze wyniki.

Z uwagi na to, że kwestja bezrobocia wywołała krwawe przejścia i jest pięta Achillesa naszych stosunków społecznych, przystąpił nowy starosta z uznania godną energią do jej załatwienia. Do narady w kwestji bezrobocia zaprosił p. starosta reprezentantów przedsiębiorstw państwowych samorządowych, oraz delegatów robotników. Narada ta wydała już owoce, bo wydano ogłoszenie, że niekwalifikowani robotnicy znajdują zajęcie przy: 1) robotach miejskich prowadzonych przez Magistrat miasta Stryja; 2) regulacji Stryja (Zarząd wodny); 3) budowlach w Stryju i kamienioło-

mach skolskich, prowadzonych przez Sekcję konserwacji kolei w Stryju, tak, że prawie wszyscy bezrobotni dostaną zajęcie.

Z okręgowej Komendy policji państwowej w Stanisławowie nadeszła relacja, zakończona na podstawie wyniku dochodzeń, prowadzonych przez nadkom. p. Zakrzewskiego, wnioskiem uznania użycia broni przez kom. Łazarewicza jako usprawiedliwionego koniecznością. Akt ten odstąpiła Komenda policji sądowi okręgowemu w Stryju. Z ramienia sądu prowadzi dochodzenia przeciw policji za użycie broni sędzia okręgowy p. Dr. Dawidowicz, który onegdaj przesłuchiwał kom. Łazarewicza przez 7 godzin.

Nadmienić należy, że komisja międzyministerjalna, która bawiła w Stryju, a mianowicie inspektor p. Mackiewicz i podinsp. p. Śnarski, na podstawie przeprowadzonych dochodzeń mieli dojść do tego samego przekonania.

Przybyły ze Stanisławowa szef policji polit. nadkom. p. Wnekiewicz, przy pomocy tutejszej Ekspozytury śledczej prowadzi nadal dochodzenia w tej sprawie. Ta praca szczyfowa trwa prawie codziennie po kilkanaście godzin, nieraz i do północy. Liczba

dotąd aresztowanych wynosi 64. Z ramienia sądu prowadzi dochodzenia przeciw uczestnikom demonstracji sędzia okręgowy p. Rak - Raczynski.

Stan zdrowia rannych jest zadawalniający, z wyjątkiem Jana Hrubego i Teodora Nazara, gdyż lekarze wątpią, czy uda się ich utrzymać przy życiu. Ranni bracia Kellerzy czują się dobrze.

PRZEZ MÓJ MONOKL.
za lat 76
(nagrobki wybitnych lwowian).

W. Pra - Ort.

Łowił typy i rzucał zółci swej na żer je, wprzód starłszy im kanty na swej ostrej tarce.
Świat zamienił na jedną wielką menażerję, w której satyr satyry swe wyprawiał charce.

Placem był mu „Wiek Nowy” i „Ludowy Dziennik”.
Gdzie nie mógł ugryźć drzwiami, kasał po przez płot choć.
Dziś spoczywa w tym grobie, mentor i śledziennik,
kto nie chcesz, by cie ugryzł — za blisko nie podchodź.
la von Tamten.

Wieśniak przejechany przez auto.

(d) W dobrach hr. Adama Drohojowskiego w Tamanowicach koło Mościsk jest zajęty szofer nazwiskiem Stefan Fedorec. On to wczoraj autem jechał do Lwowa, a na Bogdanówce obok rogatki Gródeckiej najechał na Iwana Pyszczyszyna, rolnika z Mszany koło Gródka Jagiellońskiego. Wskutek tego Pyszczyszyn doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Sprawa ta oparła się o drugi komisariat policyjny, gdzie z Fedorecem spisano protokół, poczem pozostawiono go na wolnej stopie.

Wyrok sądu doraźnego w Przemyślu.

**Morderca zasądzony na powieszenie.
Kat w masce i rękawiczkach obok szubienicy w pogotowiu.
20 minut przed egzekucją nadeszło ulaskawienie.**

(d) Na wczoraj o godzinie 9'30 był zapowiedziany dalszy ciąg sądu doraźnego celem ogłoszenia wyroku. Już na godzinę przedtem widownia sali rozpraw była szczelnie zapelniona publicznością. Natomiast przed gmachem sądowym w Rynku zebrał się olbrzymi tłum ludzi, komentując żywo ewentualny wyrok i pierwszy występ kata, na co właśnie przypadł Przemyśl, w którym w ostatnim pół roku odbyło się kilka sądów doraźnych. Każdy z tłumu żądny był zobaczenia kata, toteż osoby, nieznane w Przemyślu a udające się do gmachu sądowego, przez tłum były podezwane o zajmowanie tego stanowiska. Tymczasem kat. nazwiskiem Maciejewski, nocował w gmachu sądowym i rano już wcale nie wydalal się na miasto.

Ogłoszenie wyroku.

Po wprowadzeniu oskarżonego Stanisła-

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los
Państwowej Loterii Klasowej
u firmy „Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6

Główna wygrana
400.000 zł.

1 wygrana 250.000	1 wygrana 20.000
2 wygr. po 150.000	8 „ po 15.000
2 „ „ 100.000	11 „ „ 10.000
2 „ „ 50.000	20 „ „ 5.000
2 „ „ 45.000	30 „ „ 3.000
2 „ „ 35.000	65 „ „ 2.000
3 „ „ 25.000	128 „ „ 1.000
	i t. d.

o drugi los wygrywa.

Ceny losów: ćwiartka zł. 10, — półówka zł. 20, cały los zł. 40.

Clagnienie Już 21 i 22 kwietnia b.r.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.
POLECAMY ZAMAWIAĆ NATYCHMIAST.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień. W

„Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 6

Zamawiam losów całych po zł. 40.—

..... losów półówek po zł. 20.—

..... losów ćwiartek po zł. 10.—

Należność złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016, przez firmę mi przesłanym. 997

Imię i nazwisko

Adres

Do prośby o ulaskawienie, zasadzonego bardzo gorąco przyłączyła się jego dwunastoletnia córka, popierając swoją prośbę rzęsistymi łzami.

Wobec tego trybunał wraz z prokuratorem Lewandowskim oraz obrońcą dr. Frimem udał się do telefonu i tą drogą cywilnej kancelarii Pana Prezydenta przedstawił stan sprawy Kokurudza, przychylając się do prośby o jego ulaskawienie.

Przygotowania do egzekucji.

Tymczasem Kokurudz był odprowadzony do celi śmiertelnej w gmachu więziennym, gdzie pożegnał się z żoną i córką, a następnie przyjął księdza, aby przed nim wypowiadać się. Równocześnie czyniono ostatnie przygotowania do odbyć się mającej egzekucji. Straż policyjną w utrzymywaniu porządku przed gmachem sądowym i w samym budynku wzmocnił oddział wojska pod komendą oficera. Do aktu egzekucyjnego obok trybunału miało być dopuszczonych tylko 10 osób, a to przedstawiciele władz i prasy, w którymto celu przygotowano odpowiednie przepustki przez bramę więzienną.

Sama egzekucja miała się odbyć na małym podwórzu więzienia. Tam wystawiono odpowiednio skonstruowaną szubienicę, obok niej schodki i stół. Gdy czas mijał i nie nadchodziła odpowiedź z Warszawy co do ulaskawienia, na odnośnym podwórzu zjawił się kat w czarnej masce

na twarzy, przygotowany do swej czynności. Ubrany był w czarne ubranie zakietowe, laskiery i białe skórzane rękawiczki. Wypróbował wytrzymałość szubienicy i schodków, poczem na szubienicy zawiesił odpowiednio zwiazany w pętlę sznur nowy, wysmarowany, aby pętla gładko zacisnęła się na szyi skazańca. Sznur ten dnia poprzedniego zakupił kat osobiście w sklepie Jana Borysa.

W tem na dwadzieścia minut przed egzekucją do prezydium sądu nadeszła telefoniczna wiadomość, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej

ulaskawił skazańca.

a kara będzie mu później wymierzona.

Trybunał wraz z prok. Lewandowskim i obrońcą dr. Frimem udał się do celi Kokurudza i tam przewodniczący radca Paar zawiadomił go o akcie łaski ze strony Pana Prezydenta. Ulaskawiony Kokurudz wiadomość tę przyjął z wielką radością i obiecywał poprawę.

Tak więc kat nie miał sposobności do pierwszego oficjalnego występu. Udał się z powrotem do swego chwilowego mieszkania, poczem wieczór odjechał z powrotem do Warszawy.

Ulaskawienie Kokurudza nastąpiło jedynie z tego względu, że on, licząc już lat 50, do tej pory nie był karany, a słuchany w charakterze świadka komendant posterunku Jucha wydał mu jak najlepsze świadectwo, zaznaczając, że Kokurudz prowadził się moralnie i gdyby wszyscy chłopcy tak wzorowo prowadzili się, jak właśnie oskarżony, wcale nie potrzebaby policji.

Gdy wiadomość o ulaskawieniu skazańca dostała się do zebranego tłumu na ulicy, ten spokojnie rozszedł się. Mimo to do późnego wieczora po ulicach tworzyły się liczne grupki, komentując na wszystkie strony wynik sądu doraźnego i pojawienie się kata w Przemyślu.

Na spłaty materiały męskie i damskie — poleca F. S. Lublin i J. Volk
znani „Koiubin”, Sobieskiego 8.

Proces Bottwinowców we Lwowie

Młodociani komuniści przed sądem.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżone Chanę Berkowiczównę i Felicję Rischelesównę, które przyznały, że należały do partii komunistycznej, a przyznały się tylko do przynależności do koła młodzieży, które jednak, wedle ich oświadczenia, nie miało z partją organizacyjnych stosunków. Rischelesówna zeznała przytem, że wywiadowca policji Buchholz uderzył w twarz, gdy nie chciała zeznawać wedle zadawanych jej pytań.

Przesłuchano dalej oskarżonego Hifla Kranza, studenta filozofii, u którego znaleziono tajną drukarnię komunistyczną. Ten oskarżony przyznał się otwarcie, że jest komunistą i w tym charakterze z ramienia partji został wydelegowany do Centralnego Wydziału Technicznego partji, który zapatrywał w bibule komunistyczne poszczególne okręgi. Oskarżony miał sobie powierzone okręgi stanisławowski i kołomyjski. W partji komunistycznej pracował z pobu-

dek ideowych, dopiero pod koniec, gdy nie mógł znaleźć żadnego zajęcia, otrzymywał z partji placę 150 zł. miesięcznie. W lipcu ub. roku partja wynajęła mu mieszkanie, w którym umieszczono drukarnię. Drukowano tam ulotki i biuletyny partyjne. — Z powodu nagłego „nakrycia” lokalu wydrukowana bibula, za wyjątkiem odezw w sprawie Bottwina, nie dostała się poza obręb lokalu.

Na końcu przesłuchano oskarżonego Izraela Safiera, który zeznał, że za namową jakiegoś znajomego zawiózł bibule do Przemysła, gdzie bezzwłocznie został aresztowany.

Dziś zostanie ukończone przesłuchanie oskarżonych, poczem przystąpi się do zeznań świadków.

Od wczoraj na ławie obrońców zasiada adwokat Duracz z Warszawy, znany „specjalista” w obronie komunistów.

Wysława światowa w Filadelfji.



Asher C. Baker, organizator światowej wystawy w Filadelfji, która zostanie otwarta dnia 1 czerwca 1926, bawi obecnie w Berlinie, gdzie prowadzi rokowania z rządem i przemysłowcami niemieckimi. W wystawie weźmie udział 27 narodów. Ilość gości, zwiedzających wystawę, obliczają na 50 milionów.

36 lat w morskiej pustelni.

ZGON „KAWALERA BAYARD”. EKSCE NTRYCZNEGO MILIONERA AMERYK.

(j) Onegdaj zmarł, na pokładzie swojego wspaniałego jachtu, Bayard Brown, jeden z najbardziej ekscentrycznych milionerów amerykańskich.

Trzydzieści sześć lat temu, „kawaler Bayard”, bogaty bankier nowojorski, porzucił nagle dotychczasowe swe życie, opuścił rodzinne miasto i na pokładzie luksusowego jachtu „Valfrey” udał się na długoletnią wędrowkę po morzu. W roku 1890 okręt morskiego pustelnika zarzucił kotwice nieopodal małego portu rybackiego Essex (Anglja) i przez długi przeciąg lat 25-ciu stanowił niejako istotną część krajowego pejzażu.

„Kawaler Bayard” nie opuszczał nigdy pokładu Valfrey i żył w zupełnym odosobnieniu. Względem ludzi, którzy podjeżdżali do jego statku, okazywał niekiedy bezgraniczną hojność, rzucając im wartościowe banknoty, owinięte dokoła kawałka węgla. Coprawda częściej zdarzało się, że rzucał węgiel bez banknotów.

Gdy wybuchła wojna światowa, „Valfrey”, po raz pierwszy od 25-ciu lat, podniosła kotwice, by udać się w dalszą podróż. Los jednak zrzucił, że w niedalekiej odległości od pierwotnego miejsca postoju, statek ugrzązł na mieliźnie i tu pozostał aż do chwili śmierci 75-ciu letniego pustelnika.

Wykopalisko przedpotopowe w Radomiu.

Odkopano w głębokości 10 metrów szczątki olbrzymiego mamuta.

(c) Podczas prac ziemnych, prowadzonych na terytorjum pańs wowej wytwórni broni w Radomiu, robotnicy przy kopaniu sadzawki natrafili w głębokości 10 metrów na szczątki olbrzymiego mamuta. Wydobyto zębby przedpotopowego zwierzęcia, zupełnie dobrze zachowane, które w az z dolną szczęką są tak wielkie, jak głowa dorosłego człowieka, dalej kości szczękowe około 1 metra długości i grubości 30 centymetrów, oraz olbrzymie kły, również znakomicie zachowane.

Miejsce, gdzie znaleziono mamuta, jest ogromną łąką-bagniskiem, częściowo zalaną

wodą i porośłą szuwarami. Sądząc z położenia, kiedyś na tem miejscu musiało być ogromne jezioro, którego pozostałością są właśnie te porośnięte szuwarami mokradła, które przed wiekami pochłonięły mamuta.

Jak informują ze sfer kompetentnych, szczątki mamuta, spotykane w Europie środkowej, należą do gatunku słoni, znanych w zoologii jako „Elephas primigenus”. Niewykluczone jest jednak, iż jest to gatunek „Elephas primigenus”, którego okaz znaleziono przed wojną w łodach Syberji, znakomicie zachowany, ze skórą i z włosiem, i pochodzący z epoki dyluwjalnej.

Nowy „wynalazek” oszusta hotelowego.

Paryż, w kwietniu.

(j) Policja paryska aresztowała onegdaj Arsena Nemorin, pomyslowego oszusta hotelowego, który, pod rozmaitemi nazwiskami, praktykował od dłuższego czasu zupełnie nowy, nieznany dotychczas „trick”.

Nemorin myślał, że wielkich dworcach Paryża i korzystając z nieuwagi podróżnych, kradł walizki, następnie zajeżdżał do jakiegoś hotelu i najmował pokój. Po opróżnieniu ukradzionych walizek i pozostawieniu w nich jedynie przedmiotów bezwartościowych, pomyslowy oszust wychodził na sprawunki. Zazwyczaj zakupywał on wierzchnia narzutkę i polecał ode-

ślać ją pod nowym swym adresem. przy czem urządzał się zawsze w ten sposób, że posyłkę doręczano do hotelu w jego nieobecności.

Rzecz oczywista, że niezgo nie podejrzewający hotelarz odbierał narzutkę, a niezapłacony rachunek wyrównywał. Tymczasem Nemorin, po powrocie do hotelu znajdował w zakupionym ubraniu jakieś błędy, pod pozorem więc odebrania zapłaconych pieniędzy opuszczał hotel i więcej już nie wracał.

Hotelarzowi pozostawały tylko puste walizki.

Nadużywanie firmy Związku Obrońców Lwowa.

(c) Jakiś samowolny komitet, podszycający się pod firmę Obrońców Lwowa, organizuje dziś wiec przy ul. Ormiańskiej. Otóż, jak nas poinformowano, organizatorzy tego wiecu nie mają nic wspólnego ze Związkiem Obrońców Lwowa i nadużyli jego firmę, aby zwabić nieświadomych istotnego stanu rzeczy na wiec, którego tendencje są zupełnie sprzeczne z ideologią Związku Obrońców Lwowa.

Notatkę tę zamieszczamy dla przestrzeżenia publiczności przed robotą owych rzekomych „obrońców Lwowa”.

Kradzieże we Lwowie.

(d) Wczoraj Marian Kapuściński, urzędnik, zamieszkały przy ul. Chmielowskiego l. 8, pozostawił swój rower w klatce schodowej. Gdy po chwili wrócił, nie zastał już roweru. Był on marki „Puch”, oznaczony numerem 749.

Dr. Ostrowski, lekarz na klinice dermatologicznej, przy ul. Pickarskiej l. 81, doniósł wczoraj do policji, że tam na szkodę jednego z chorych skradziono zegarek.

Z zamkniętego mieszkania por. Władysława Bujaka przy ul. Potockiego l. 30 skradziono płaszcz gumowy.

Natomiast wczoraj policja aresztowała: Paśkę Tkacz, liczącą lat 33, za kradzież chustek haftowanych na szkodę Markusa Lari-scha przy ul. Słonecznej l. 14, oraz Piotra Bohdana za kradzież kur w Seminarjum gospodarzem przy ul. Snopkowskiej.

króla", śpiewanej przez artystkę Pogorzelską, zwolennicy monarchizmu rozlali na sali kwas gryzący. Dopiero po półgodzinnej wentylacji można było podjąć na nowo przeważane przedstawienie.

Pogłoski o zamiarach rządu wobec marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Bawiący w Warszawie generał Sosnkowski złożył wczoraj dłuższą wizytę marszałkowi Ratajowi. Odwiedziły te, które nastąpiły na uprzednie zaproszenie ze strony marszałka Rataja, dotyczyły osoby i sprawy marszałka Piłsudskiego.

Jednocześnie, z okazji powrotu marszałka J. Piłsudskiego z Wilna i owacyjnego powitania go w Warszawie, w kołach sejmowych krąży pogłoski o daleko idących zamiarach rządu wobec marszałka Piłsudskiego.

Na czas nieograniczony! Państwa, sąsiadujące z Rosją, nie mogą się rozbroić.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) „Daily Telegraph“ dowiaduje się z Genewy, że konferencja komisji rozbrojeniowej została odroczone na czas nieograniczony. Przyczyną tego jest odmowa ze

strony rządu sowieckiego co do wzięcia udziału w tej konferencji. Skutkiem tego, bowiem powstała niemożność realizacji projektu rozbrojenia państw, sąsiadujących z Sowietami.

Traktat wzajemnej gwarancji między Niemcami a Rosją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) „Times“ podają sensacyjną wiadomość, że rząd berliński prowadzi od dłuższego czasu rokowania z rządem sowieckim w sprawie zawarcia traktatu wzajemnej gwarancji.

Ma to być, według zapewnień polityków niemieckich, traktat odnawiający poprzednio zawarty traktat w Rapallo, przyczem Niemcy starają się jakoby dostosować ten nowy traktat do umów locarneskich.

W związku z tem ambasador angielski w Berlinie i niemiecki w Paryżu zawiadomili ośnośnie rządu, że Niemcy są w przededniu podpisania nowego traktatu z Rosją. O fakcie tym zostały też już podobno zawiadomione również i Włochy.

W kołach politycznych niemieckich akcen-

tują z tego powodu bardzo silnie, że ten nowy traktat, który ma być zawarty, nie sprzeciwia się w niczem duchowi i literze traktatu podpisanego w Locarno.

Rząd niemiecki nie zaprzecza doniesieniu „Timesa“, lecz usiłuje osłabić wrażenie tego doniesienia, zaznaczając, że nowy traktat z Rosją nie będzie wcale traktatem wzajemnej gwarancji, lecz stanowić ma dokładniejsze sprecyzowanie niemiecko-rosyjskiego stosunku wobec Locarna i Genewy. Odnosny komunikat niemiecki podkreśla nadto bardzo silnie, że przecież Niemcy nie ukrywali tej sprawy, lecz przeciwnie powiadomili rządy państw europejskich o tem, iż mają zawrzeć traktat tego rodzaju.

Niemcy zabezpieczają się.

Dwustronne pakt.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) „Daily Telegraph“ omawiając pobyt Paul Boncoura w Warszawie zwraca uwagę, że polityk ten miał zaznaczyć, iż trzeba tak ułożyć stosunki międzynarodowe, aby istniejące pakt gwarancyjne, zabezpieczające przeciw atakowi ze strony Rosji sowieckiej, obowiązywały tak-

że na wypadek ataku niemieckiego. Dziennik powyższy w kombinacjach takich upatruje przyczynę, że Niemcy zaczynają pakować z obu stronami, aby zabezpieczyć się na wszelki wypadek tu i tam.

Znamienny artykuł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) „Vossische Zeitung“ zamieszcza znamienny artykuł prof. I. Wolffa. Autor zwraca uwagę na lekceważący stosunek niemieckiej opinii publicznej do sprawy zawarcia traktatu handlowego z Polską. Wykazuje on, że gospodarcze trudności na niemieckiej części Górnego Śląska są co najmniej takie same, jeżeli nie większe, jak na polskiej części Górnego Śląska. Prof. Wolff zarzuca też kierownikowi polityki niemieckiej, że nie mają zupełnie tego na względzie, iż rozumnie postawiony traktat polsko-niemiecki mógłby

połączyć pod względem gospodarczym rozdzielone politycznie części Górnego Śląska.

PRZEDSTAWICIELE POLSKIEGO PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO W ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Do Petersburga przybyli przedstawiciele polskiego przemysłu górniczego w celu omówienia sprawy dostarczania węgla polskiego dla przemysłu Rosji sowieckiej.

SI NON E VERO...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) „Kurjer Polski“ notuje wersję, że w pewnych kołach politycznych

rozważany jest projekt wydania rozporządzenia, zabraniającego generałom polskim rozmów, nie wyłączając spraw pogody, z członkami Sejmu i Senatu.

Giełda lwowska.

Lwów, 15. kwietnia.

Kurs dolara efektywnego wahał się wczoraj na giełdzie nieoficjalnej od zł. 9.15—9.30, przy tendencji niejednolitej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej do żadnej transakcji nie doszło. Kurs „maksymalny“ wynosił zł. 9.09—9.14.

Bank Polski płać dolary efektywne zł. 8.80, dewizy zł. 8.90.

W akcjach większe obroty. Notowano: Browary 9.50, 9.25, 9.40 i 9.65, Chodorów 60.00, Gafota 0.17, Gzolina 1.50, Karpalit 0.75, Oikos 0.60, Parowoz 0.17 i 0.18, Siersza górnicza 1.90, Tespy 3.50, Zieleniewski 10.25, Niemojowski 0.20.

Z niekotowanych: Olkusz 45 gr., Gazociąg 18 gr., Lesienice 2.40, Bank Polski 46.50—48.00, Jaworzno (ex) 5.00, Gazy wschodnie płacono 11.00, żądano 11.25 bez transakcji.

Na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnie żądano za dolara 9.20 zł.

Bank Polski mianował kurs dolara na 8.80 zł

Ekonomia jedzenia.

W Indjach kapłani i fakirzy jedzą zawsze samotnie, a gdy muszą jeść w towarzystwie innych, odwraca się każdy tyłem i je w skupieniu, nie zwracając uwagi na nic innego, tylko na jedzenie.

Czynią tak dlatego, bo wiedzą, że każda czynność powinna być wykonywana z całą uwagą i skupieniem, jeżeli ma przynieść pożytek. Stąd też Indowie jadają nieprawdopodobnie mało. Garstka ryżu, trzy daktyle lub banan, starczy tam na posiłek człowiekowi, pracującemu fizycznie przez dzień cały, a kapłani i uczeni jedzą mniej jeszcze.

U nas utarła się zasada, że im więcej kto pracuje, tem więcej jeść powinien. Nawet poważni ekonomiści uważają, że warunek konieczny dobrobytu społecznego, aby każdy robotnik mógł codziennie jeść mięso, bo mięso uchodzi za szczególnie pożywne. Wiemy wszyscy z doświadczenia własnego, jak nieprawdopodobne ilości dań zjadamy podczas uczt wspólnych i jak mało zdolamy po takich ucztach pracować. Im więcej zjemy, tem trudniej idzie nam praca w dniu następnym, czy to praca fizyczna, czy umysłowa, chociażby powinno być przeciwnie.

Dlatego tak jest, wyjaśni nam życie zwierząt. Najpożyteczniejsze zwierzętom są konie, krowy, słonie, wielbłądy, bo najwięcej pracują. Trudno natomiast zmusić do pracy kota lub jaguara; nawet pies w Niemczech ciągnie wózki z parzynnami tylko wtedy, gdy nie jada mięsa.

A wszystkie koty jadają mięso wyłącznie, zwierzęta pracujące zaś należą wszystkie do roślinożernych. Odpowiednio do jakości pożywienia roślinożerne mają jelita bardzo długie, mięsożerne zaś krótkie stosunkowo. Wszystko to są rzeczy znane wprawdzie nawet dzieciom szkolnym, ale zbyt mało cennione w życiu ekonomicznym.

Człowiek ma jelita średnio długie i używanie takie, że kwalifikuje go zarówno do pokarmu mięsnego jak do roślinnego. Wynika z tego, że człowiek może jeść wszystko: i pokarm mięsny i roślinny. Może jeść wszystko, lecz nie musi. Dzięki swemu urządzeniu organizmu może żyć wyłącznie strawą roślinną, albo wyłącznie mięsną.

Jeżeli chce pracować wydatnie i bez zmęczenia rychłego, powinien iść za przykładem zwierząt roślinożernych i wystrzegać się pokarmów pochodzących z trupów zwierzęcych.

Opium za ramami lustra.

Schwytanie handlarki narkotyków w Paryżu.

(b) Tajemnicza śmierć wskutek zatrucia narkotykami dwu-dam, artystki i adwokatkę, o której pisaliśmy w „Wiek Nowym”, skłoniła policję paryską do wszczęcia energicznego śledztwa. W pierwszym rzędzie szukano dostawcy narkotyków. Z listów, znalezionych w mieszkaniu zmarłej panny Wandy Sylvano wywnioskowano, że dostarczycielką narkotyków jest znana z afery kokainowej Józefina Dufayet, zamieszkała w Paryżu przy ulicy Saint-Senoch. Policja udała się do mieszkania Józefiny Dufayet i schwytano ją w chwili, gdy badała zawartość jednej z puszek z kokainą.

Józefina Dufayet prowadziła sprzedaż narkotyków na wielką skalę. Przez cały dzień odwiedzali ją goście. Narkotyki trzymała w mieszkaniu. Umieszczono one były w małych paczkach (paksonach) i ukryte za

wiekiem lustrem w salonie. Tam też znalazła je policja. Józefina Dufayet prowadziła za zdobyte tą drogą pieniądze wystawne życie. Używała też sama narkotyków i dzięki temu policja zdołała ją schwytować, gdyż była jeszcze rano oszołomiona kokainą.

Aresztowana Józefina broniła się rękami i nogami i pokasała agentów. Policja stwierdziła, że narkotyki nabywała w nocy od Chińczyków i Japończyków w kawiarniach nocnych. Następnie przez cały dzień zawiadamyła telefonicznie swoich klientów przy pomocy umówionych słów o nowym „transporcie” kokainy i opium i umawiała się co do godziny przyjęć.

W osobie Józefiny Dufayet aresztowała policja jedną z najniebezpieczniejszych handlarek narkotyków w Paryżu.

Gdy zaś ma nie pracować systematycznie, lecz po krótkich wysiłkach spoczywać leniwie, niech naśladuje koty, drzemające przez dzień cały bezczynnie, a zdolne zaledwie do krótkich polowań i skoków niech zatem jada mięso, sery, jajka, mleko, wogóle wszystko to, czem żywią się koty.

A jedząc — czy to stawę roślinną, czy zwierzęcą, — niech je z całą uwagą i skupieniem. Niech myśli o tem, że je, i co je, chcąc mieć pożytek z pokarmu. Amerykanie jedzą bardzo dużo dlatego, bo przy jedzeniu czytają lub załatwiają interesy handlowe. A wreszcie: niech nie jada zbyt często. Gdy pracuje żołądek, nie mogą równocześnie pracować wydatnie ręce, nogi, lub głowa. Na strawienie pokarmu potrzeba 2 do 4 godzin czasu; należy tedy zostawić żołądkowi kilka godzin spoczynku, a nie obciążać go od razu nową pracą, nowym pokarmem.

Swit.

Rozsypcie moje popioły po kabaretach!

Smutny bilans życia-hulaki.

(b) Adwokat nowojorski Karol Mayberry, który uchodził za namiętnego „hulakę” i popełnił niedawno samobójstwo, pozostawił list, w którym prosi, aby ciało jego spalono, a popiół rozsypiano w różnych kabaretach Nowego Jorku, do których uczęszczał Mayberry, który w chwili śmierci liczył 48 lat, pozostawił taki smutny bilans swojego hulaszczego życia w liście do swojej żony: „Nie mam już żadnego ideału, żadnego zdrowia, żadnego grosza, żadnej nadziei”.

Fabryka alkoholu w drzewie.

Komin na wierzchołku!

(b) Władze amerykańskie w Kalifornii odkryły w górach w północnej Kalifornii olbrzymie drzewo, objętości 8 metrów, — we wnętrzu którego urządzona była destylarnia alkoholu. Do wnętrza drzewa wchodziło się przez wejście, doskonale zamaskowane płótnem, imitującym korę drzewa. We wnętrzu urządzona była fabryka z piecem, którego komin szedł wzdłuż pnia aż na szczyt drzewa a dym gubił się w liściach. Agenci nakleili na drzewie afisz, oznajmiający, że drzewo znajduje się w ręku władz.

Jak uczcili Węgry generała Bema.

Stowarzyszenie węgiersko-polskie w Budapeszcie urządziło w sali związku św. Stefana uroczyste zebranie ku czci gen. Józefa Bema. Uroczystość zagał dr. Albert baron Nyary. Członek Akademii Umiejętności Bela Vikara wygłosił specjalnie napisaną ode na cześć Bema. Przemówienie programowe miał marszałek baron Balas Jerzy. Następnie artyści dramatu wygłosili poetyckie utwory: „Do Bema” Petofiego, „Legionista” Kass Menyherta, „Przy grobie” Posa i „Sen Ojca Bema” Endrady’ego.

Zgromadzenie postanowiło następnie umieścić tablicę pamiątkową w domu, zamieszkiwanym przez Bema w czasie jego pobytu w Budapeszcie.

Na zakończenie po polsku i po węgiersku przemawiał dyr. Jan Bartel.

Nieznana kraina.

WE WNĘTRZU ARKTYCZNEJ STREFY ZNAJDUJE SIĘ NIEZNANA KRAINA. — Z LOTU PTAKA BADANIA NAD NIEZNANĄ KRAINĄ.

(?) Amundsen wybiera się znowu do bieguna północnego. Twierdzi on, że w głębi arktycznej strefy znajdują się olbrzymie obszary (uczony podróżnik przypuszcza, że ta nieznana kraina liczyć może przeszło 2 milj. km. kw.); do tej pory poznano zaledwie wybrzeża morza polarnego. Teraz — jak powiada Amundsen — będzie on pierwszym, który ujrzy nieznaną krainę w głębi strefy arktycznej.

Nowa ekspedycja Amundsena będzie miała w pierwszym rzędzie znaczenie geograficzne. Nie będzie naukowo badała „tej nieznanej krainy”, wszakże zobaczy ją tylko z lotu ptaka, albowiem Amundsen, jak i jego towarzysze przepłyną tylko w przestworzach (na aeroplanie) tę strefę.

„Szukać będziemy oazy w krainie lodów — powiedział Amundsen do jednego z dziennikarzy norweskich, który przybył do niego z prośbą o interwju. — Jeżeli taka oaza istnieje, będzie ona więcej warta, niż każdy inny kawał ziemi na świecie”.

Kronika bieżąca.

16

KWIEŹNIA

PIĄTEK

rym. kat. Laberta
i Kaliksta.
gr. kat. Nykity.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek: Car Paweł I. Premiera. Gość. występ Ludwika Solskiego.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek: Orłow.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO

Czwartek: Lekkożylna siostra. Gość. występ Ordon-Sosnowskiej. W przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna, art. teatrów warsz.

Plątek: Polityka i miłość. Gość. występ Ludw. Solskiego i Ordon-Sosnowskiej. Przedstawienie przedostatnie. Ceny niższe.

KINOTEATRY:

Chimera: Arena zynistów.

Futarmorgana: Raj utracony za chwilę zapomnienia i Strach ma wielkie oczy.

Kopernik: Najweselejszy mężczyzna stolicy i Buster Keaton buduje okręty.

Lew: Księżę krwi.

Marysielka: Najweselejszy mężczyzna stolicy i Buster Keaton buduje okręty.

Pałace: Grunt się nie przełmować.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.

ART. na bież. tydzień: czwartek 15. bm. godzina 20-ta prelekcja Jana Zahradnika p. t. „Kornel Makuszyński we „wkłęsł” zwierciadle”

„WIECZÓR TRZECH KRÓLI” z udziałem genialnego artysty Ludwika Solskiego dany będzie po raz ostatni w sobotę, na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej w teatrze Wielkim, punktualnie o godz. 3-ojciej popołudniu. Przedstawienie to dane będzie tylko raz jeden, by dać możność naszej młodzieży szkolnej zapoznania się z arcydziełem Szekspira i podziwiania mistrza sceny polskiej Solskiego, w jego niedoścignionej kreacji Chudogęby. Ze względu na liczne zapotrzebowanie biletów na popołudniowe przedstawienie, pożądanym jest wcześniejsze nabywanie ich jeszcze w dniu dzisiejszym w Komitecie rozrywkowym dla młodzieży w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich, zaś od jutra w kasach teatru Wielkiego i miastowej.

Z UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE. W miesiącu marcu otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień doktorów prawa: Trojanowski Georg rodem z Podgórza; Gross Maksymilian z Kołomyj; Lenner Mojżesz z Borysławia; Pfeffer Marek z Przemyśla; Baron Zygmunt ze Stanisławowa; Reinhold Jakob ze Stryja; Jekel Stefan z Kołomyj; Glatstein Schulim z Włodzisz; Dobrowolski Georg ze Lwowa; Deligtisch Mendel z Chyrowa; Rosenthal Israel z Peczenizyna. — Stopień doktorów medycyny: Bruchmański Gustaw z Biskupiec Melsztynskich; Tokarz Władysław z Winnik; Piskozub Kazimierz z Kołomyj; Bugiel Stefan z Radziechowa; Rozacz Adam z Bobrownik Małych; Mieczek Jakób ze Lwowa; Budzanowski Kazimierz ze Lwowa; Kociński Franciszek z Sokolnik Wielkich; Obero Stanisław z Rymanowa; Ostafiński Marjan ze Stanisławowa; Ban Zuzanna z Przemyśla; Bardasch Adela ze Lwowa; Margulies Rebeka z Kapuścińce; Bleichfeld Natan z Jarosławia; Brüstiger Leon z Żurawna; Eisenstein Izidor z Chodorowa; Hausmann Wolf ze Sambora; Stojanović Dragoslav z Siktricy; Łukaczewski Hirsch z Różany; Seidler Marjan ze Stanisławowa; Hasiuk Lew Olga, Kasproicz Tadeusz z Jarosławia. Acker Ismael ze Lwowa; Kellholer Adolf ze Schodnicy. Marysielka Leontyn z Chnewy. Stopień doktorów filozofii: Kamiński Marjan z Narta Nowego; Ingol Stefan z Albigowy; Gostkowski Kazimierz ze Stanisławowa; Łyskowski Adam z Knihinia Górki; Loewenstein Stanisław ze Lwowa.

ZNIŻKI URZĘDNICZE DO TEATRU MAŁEGO. Dyrekcja Teatru Małego donosi, że na czwartkowe przedstawienie „Lekko-myślnie siostry” z gośc. występem Ordon-Sosnowskiej oraz z udziałem J. Elsnerówny obowiązują zniżki urzędnicze.

PRZEDOSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „POLITYKI I MIŁOŚCI” po żużlowych cenach. W piątek daje Teatr Mały przedostatnie przedstawienie świetnej sztuki Raczkowskiego z niezrównaną Ordon-Sosnowską, mistrzem Solskim, dyr. Praczkowskim, pp. Łozińską, dyr. Czarowskim, Rygierem, Helskim - Kowalskim i innymi. Zwracamy uwagę, że dyrekcja Teatru Małego, chcąc uprzystępnąć wszystkim ujrzenie tej świetnej granej i wspaniale wystawionej sztuki, obniżyła specjalnie ceny wstępu dla wszystkich bez wyjątku.

NAJBLIŻSZA PREMIERA TEATRU MAŁEGO z gośc. występem Ordon-Sosnowskiej będzie 3-aktowa komedia Lothera Schmidta „To był tylko sen”.

POLSKIE TOW. FILOLOGICZNE WE LWOWIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę dnia 17 kwietnia br. o godzinie 18-tej w sali III. na Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej 1. 1. p. Porządek dzienny: 1) Dr. Jerzy Żygmunt: Twórczość Schillera a świat helleński; 2) Dr. Stanisław Pileh: Stosunek Horacjusza do Augusta.

SOKOŁ - MACIERZ urządza w niedzielę dnia 18 kwietnia br. „Wieczór muzyczno-gimnastyczny” z łaskawym współudziałem pp. Dunki Szeckowskiej, Stefani Pawińskiej, Towarzystwa śpiewackiego „Bard”, oraz ćwiczeń gimnastycznych drużyn i druhen Sokola - Macierzy.

CZWARTKOWY ODCZYT „O TEOZOFII” wywołał zrozumiałe zainteresowanie, spotęgowane zapowiedzią, że prelegent ks. prof. M. Morawski T. J. chętnie odpowiadać będzie na rozróżneapytania, związane ściśle z tematem doniosłego zagadnienia. Powodzenie odczytu w Warszawie jest rekojmia, że i lwowscy słuchacze wyjdą ze sali zadowoleni.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH Gniazdo Lwów podaje do publicznej wiadomości, iż ogólna suma ze zbiórek na budowę domu aktora we Lwowie wynosi 1888 zł. 30 groszy, 3 i pół korony czeskie, 20 centów gdańskich i 50 halerzy austriackich. Łaskawym ofiarodawcom za datki i przyczynienie się do rozpoczęcia budowy domu aktora we Lwowie składamy staropolskie Bóg zapłać. Za Zarząd: Cyganik prezes; W. Zabiński sekretarz.

Z „GWIAZDY”. Wspólne Święcone dla członków i rodzin ich odbędzie się w sobotę 17 kwietnia br. w dużej sali Stow. o godzinie 7-mej wieczorem. Zapisywać się można codziennie w biurze Stow. u sekretarza między godz. 7 a 9-tą wieczorem, do piątku 16 kwietnia.

„ŚWIĘCONE W SKALE”. Wydział Tow. „Skala” zawiadamia swych członków, — że w niedzielę dnia 18. kwietnia b. r., o godzinie 5-tej popołudniu, odbędzie się tradycyjne Święcone. Wpisywać się można codziennie wieczorem, u sekretarza Towarzystwa Frydrycha, sala gier. — W niedzielę dnia 25. kwietnia, o godz. 10-tej przedpołudniem, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa „Skala”.

STYPENDJA. Zarząd okręgu lwowskiego Tow. Nauč. Szk. Śred. i Wyż. ogłasza konkurs na jednorazowe stypendja z funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego w Tow. NSW. O stypendja mogą się ubiegać wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich, którzy byli członkami Tow. N. S. Ś. i W. Sieroty zupełnie po nauczycielach szk. średn. mogą zabiegać o stypendjum tylko za pośrednictwem swych opiekunów sądowych. Zarząd okręgu lwowskiego TNSW. będzie uwzględniał tylko te podania, które będą aopatrzone w polecenie przewodniczących miejscowych Kół lu okręgów TNSW., stwierdzające, że a) sp. maż lub ojciec petentów był członkiem TNSW., b) że petenci ze względu na obecny swój stan majątkowy zasługują na uwzględnienie ich prośby.

(!!) **MAGISTRAT MIASTA LWOWA** odbył swe tygodniowe posiedzenie we wtorek, dnia 13 bm. pod przewodnictwem prezydenta Neunanna. Przyjęto do Związku gminy miasta Lwowa 3 osoby, poezem udzielono następujących konsensów budowlanych: na budowę parterowego domu przy drodze Wuleckiej oraz na budowę dwóch domów trzypiętrowych przy ul. Pilichowskiej. W końcu ukarano: jedną osobę grzywną 5 zł. za przyjmowanie obcych na nocleg bez upoważnienia przemysłowego; — 21 osób grzywnami od 10 do 30 zł. za spóźnioną rejestrację i — 13 dozorców, względnie właścicieli realności grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych.

(d) **POŻAR.** Wczoraj popołudniu w mieszkaniu Róży Albert przy ul. Korzenińskiego 1. 2 wybuchł pożar. Od rury kuchennej zajęła się pruska ścianka. Na miejsce przybyła straż pożarna i ogień ugasila.

(d) **POKASANY PRZEZ PSA.** Zamieszkały przy ul. Dworknickiego 1. 42 Rużycki ma psa, wilczurą. Pies ten wczoraj dotkliwie pokasał przechodzącego ulicą Rudolfa Kowalskiego, liczącego lat 13, mieszk. przy tej samej ulicy w realności pod l. 26. Lekarz Pogotowia ratunkowego zaopatrzył mu rany na obu nogach.

(d) **PODRZUCONE DZIECKO.** Niejaka Schmerzl służąca bez zajęcia, wczoraj w bramie realności przy ul. Bernsteina 1. 11 podrzuciła swoje dwuletnie dziecko, płci żeńskiej, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Dziecko oddano pod opiekę zarządu kahału, policja zaś za matką zarządziła poszukiwania.

(d) **PRZEBITY NOZEM.** Ulicą Rutowskiego wczoraj w nocy przechodził Jan Szymczyszyn, zamieszkały przy ul. Miłkowskiego 1. 1. W czasie tym nieznaną sprawcą przebił go nożem. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala.

(d) **ARESztOWANIA.** Za włóczęgostwo po ulicach miasta wczoraj policja aresztowała: Michała Lewickiego, lat 18; Elżbietę Blacharską, lat 42; Ludwika Cieślaka, lat 19; Andrzeja Lewickiego, lat 12 i Mądę Wyklakównę, lat 17.

W ostatniej nędzy skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka wdowa, z lepszej rodziny, — nie mająca jednak żadnych krewnych, którzyby jej mogli przyjść z pomocą. — W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki, apelujemy do sercszlachetnych naszych Czytelników i Czytelniczek z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla „STARUSZKI R. M.” — przyjmuje Adm. „Wiek Nowy”. 9117

Aresztowania wśród Polaków w Moskwie.

Z Moskwy nadchodzą wiadomości o nowej fali prześladowań żywiołu polskiego przez czczewiczajki sowieckie.

Przed samymi Świętami Wielkanocnymi dokonano w Moskwie szeregu aresztowań wśród Polaków. W Wielką Sobotę rano agenci G. U. P. aresztowali dziekana kościoła św. Piotra i Pawła, ks. Łupinowicza, oraz kilku parafjan, mających bliższy kontakt z kościołem. Na skutek poręczenia 20-tu osób-obywateli sowieckich, ks. Łupinowicz został wieczorem tego samego dnia tymczasem zwolniony.

Aresztowania te, dokonane w czasie Świąt Wielkiejnocy, wywołały wśród kolonii polskiej zrozumiałe przygnęwienie.

Ze stosunków zdrowotnych we Lwowie.

ZE STOSUNKÓW ZDROWOTNYCH WE LWOWIE. W pierwszych dniach bież. m. odbyło się w fizykacie miejskim zwyczajne posiedzenie lekarzy

miejskich pod przewodnictwem fizyka miejskiego dra Legeżyńskiego. Z zebranych sprawozdań na poszczególnych dzielnicach miasta wynika, że prócz częstych stosunkowo jeszcze wypadków płońcy i odry, inne choroby zakaźne prawie zupełnie omijają nasze miasto. Płońca w bieżącym r. utrzymuje się od jesiennych tygodni przez całą zimę stale na dość wysokim stopniu (10 do 20 nowych zachorowań w tygodniu), dopiero ostatnie tygodnie okazują niewielką, lecz stałą zniżkę zachorowań. Pojedyncze wypadki pojawiają się we wszystkich dzielnicach miasta równomiernie prawie rozdzielone: żadna z dzielnic nie została nawiedzona znacniejszą epidemją. Obok płońcy grasuje wśród małych dzieci stale przez całą zimę odra (kur) ze znacznym nasileniem; bywały tygodnie, w których lekarze lwowscy zgłaszali około 100 zachorowań. Szerzeniu się tej dziecięcej choroby sprzyja zupełnie lekceważenie jej przez rodziców, gdyż śmiertelność z kuru jest minimalna. Lekceważenie to utrudnia nadzwyczajnie walkę z płońcą, gdyż rodzice nie wołają lekarzy i przez to pewna ilość nierozpoznanych we właściwym czasie przypadków płońcy wymyka się z pod ingerencji fizykatu i wypadki te wytwarzają nowe ogniska szkarlatynowe. Żywa dyskusję wywołał referat dra Kielanowskiego: dawniejsze i najnowsze rozporządzenia o obrocie starzyzną i szmatami. Uchwalono przystąpić do gruntownego uregulowania tej sprawy w naszym mieście. Dr. Damm referował sprawę ujednolajnienia mianownictwa śmierci wedle tablic dra Bertillona dla celów statystycznych. Lekarze miejscy przystąpią w najbliższym czasie ponownie do rewizji czystości w hotelach lwowskich.

NADEŚLANE.

Podnoście plony ogrodów warzywnych i owocowych.

Obfita plony w ogrodach warzywnych i owocowych osiąga się używaniem mieszanek nawozów sztucznych, produkowanych z mączek mięsnych, rogowych, krwi bydlęcej i potasu, — zawierających wszystkie sole odżywcze w o powiedniej proporcji.

Oferty ze sposobem użycia i tabelą potrzebnych ilości na różne gatunki wysyła odwrotnie:

„SUPERFOSFAT” Fabryki nawozów sztucznych.

Józefa i Karola Towarnickich S. A. Wróblek szlachecki — p. loco

Sprzedaż na Lwów i okolicę u firm: „WIOSNA”, Lwów, Rutowskiego 1 i KRZYŻEWSKI & FRANCAK, Lwów, Zimorowicza.

Tam również do nabycia specjalna mieszanka na kwiaty doniczkowe. 955

TRUSKAWIEC

Dr. WŁADYSŁAW KLUGER

czył jak dawniej 1010

will'a „JADWINÓWKA” od 10-go maja.

Wszechpolski zjazd szachistów.

W dniu wczorajszym obradował w Warszawie wszechpolski zjazd szachistów pod przewodnictwem reagenta Zabińskiego.

Reprezentowanych było kilkanaście klubów ze wszystkich dzielnic Polski, które postanowiły zorganizować się w Wszechpolski Związek Szachistów z siedzibą w Warszawie.

Do prezydium Związku weszli pp. Do-

SPRAWY GOSPODARCZE

Zgromadzenie Spółdzielni „Jedność”.

W okresie, kiedy cały szereg spółdzielni tutejszych zlikwidował swe czynności, kiedy szereg prywatnych firm handlowych zbankrutował lub też zawiesił wypłaty — miło jest podkreślić fakt, że tam, gdzie spółdzielczość pojęta jest tylko jako rzeczna praca społeczna — tam muszą być i dodatnie rezultaty tej pracy.

Potwierdzenie tego daje nam sprawozdanie Związku „Jedność”, z którym zaznajomil nas Zarząd tej Spółdzielni spożywców na dorocznym Walnym Zgromadzeniu, odbytem przed tygodniem pod przewodnictwem wicepr. m. J. Obirka. Historję Związku tego streścić można krótko, choć najstarsza placówka jego pochodzi z roku 1907-go.

Początkowo „Konsum Drukarzy” przy ul. Piekarskiej, później „Powszechne Słow. spożywców dla Lwowa i okolicy” w końcu zaś Spółdzielnia pracowników gminnych „Naprzód”, jak i cały szereg innych spółdzielni, o przeważającym robotniczym składzie członkowskim — są tymi etapami rozwoju, którymi kroczyły myśl i praca spółdzielcza przez lat kilkanaście, przybrawszy nareszcie konkretną, choć dziś już nieaktualną formę Związku. Spółdzielnia „Jedność”, jak wynika z ostatnich zmian statutu, obejmuje dziś tylko członków fizycznych, przejętych z połączenia powyżej wymienionych połączonych stowarzyszeń i — jak widzimy ze sprawozdania — prowadzi we Lwowie 13 sklepów, oraz gospodarstwo rolne na dzierżawionym od gminy 150 morgowym folwarku.

Obszerne drukowane sprawozdanie za r. 1925, objaśniane dodatkowo na zgromadzeniu przez dyr. Związku p. Chrystowskiego, wykazuje wzrost obrotów w roku ub. z górą o 80.000 zł., co świadczy chlubnie o rozroście spółdzielni. W roku sprawozdawczym powiększono też o 3 ilość sklepów.

Jako wyjątkowy rys sprawozdania podnieść należy też i to, że nie tylko wylicza ono zasługi zarządu, ale też i krytycznie nawiązuje szereg poczyniń, które niestety, musiały być zaniechane. Dotyczy to próby ze sklepem tekstylnym, który został w ciągu roku zwinięty, jak też i zaprzestania własnej produkcji chleba, z powodu niemożliwości dobrania odpowiedniego personelu.

mosławski, Orlański, Pawłowski, Przepiórka i Zagliński. Członkami zarządu będą delegaci klubów Lwowa, Krakowa, Łodzi, Poznania i Białegostoku — zastępcami zaś delegaci klubów Wilna, Lublina, Górnego Śląska i Gdańska.

W dalszej części zjazdu obradowano nad statutem nowego Związku i uchwalono go ostatecznie.

Turniej szachowy o mistrzostwo Polski.

W poniedziałek 12 bm. rozpoczął się w Warszawie turniej szachistów o tytuł mistrza Polski na rok 1926.

Protektorat objął premier A. Skrzyński który opuścił Warszawę, wskutek czego w akcie otwarcia w zastępstwie premiera wziął udział podsekretarz stanu min. spraw zagr. p. K. Berton. Nadto przybyli p. minister spraw wewn. W. Raczkievicz, gen. Sosnkowski, komendant P. P. Cziniowski i wiele innych osób, zwolenników gry szachowej.

Gości witał i turniej otworzył prezes klubu szachowego p. M. P. Magnuski.

Do zawodów stanęli przedstawiciele Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Lwowa, Białegostoku i Gdańska w liczbie 18-tu najlepszych graczy.

Pierwszy dzień dał następujące wyniki:

Plan prowadzenia własnej piekarni nie został jednakże zaniechany, a tylko odłożony do chwili zaistnienia lepszych warunków gospodarczych.

Z przejrzystej nadzwyczaj tabeli targów dowiadujemy się, że sprzedano w sklepach towarów za 605 tysięcy złotych, poza sprzedażą dalszą różnym instytucjom i zakładom. Samego chleba sprzedano około 185 tysięcy kilogramów, nie licząc pieczywa białego i słodkiego. Maki sprzedano 12 wagonów, kukru 16 wagonów, soli 5 wagonów.

Na zwroty od zakupów przeznaczyła Rada nadzorcza za r. 1925 6.050 zł., a w myśl życzeń Walnego Zgromadzenia mają zwroty te być użyte na dopelnienie udziałów członków. Bo rzeczywiście kapitał udziałowy, wykazany w bilansie kwotą 6.756 zł., nie odpowiada ani powadze tak starej spółdzielni, ani też potrzebom gospodarczym Związku. Tembardziej, że nie dorównuje on sumie zwrotów od zakupów, jaką rokrocznie „Jedność” członkom przyznaje, gdyż w roku 1924 przyznano na ten cel około 14.000 zł., a w r. ub. z górą dalszych 6.000 zł.

Potrzebę tę powiększenia kapitału udziałowego uznało też i Walne Zgromadzenie, zalecając równocześnie wszczęcie szerszej akcji za przyjmowaniem nowych członków. W tym celu też uchwalilo Walne Zgromadzenie obniżyć odpowiedzialność członka tylko do kwoty deklarowanego udziału, tj. obecnie do 10 zł. Uchwała ta powinna zachęcić szersze sfery wyzyskiwanych spożywców do przystępywania do „Jedności”.

Czystą nadwyżkę w kwocie 1.787 zł. rozdzieliło Walne Zgromadzenie omal w całości na różne cele społeczne i humanitarne.

W dyskusji, jaka się nad sprawozdaniem Zarządu i Rady Nadzorczej rozwinęła, przebiegała się troska o rozwój i dobre imię spółdzielni, a krytyczne uwagi członków i rzeczowe wyjaśnienia Zarządu świadczyły o zgranej i zharmonizowanej pracy tego grona spółdzielców. Widocznem było, że szereg lat pracy w tem stowarzyszeniu dał wiele uświadomionych społecznie jednostek i tylko wytrwałości więcej i zaparcia a „Jedność” stać się może wkrótce jedną z największych spółdzielni w Polsce.

wygrali Łoweki — z Blassem; Przepiórka z Wołowiczem, Konezyński z Appelem, Kolski z Lubińskim, Piltz z Makarezyńskim, Fridman (Lwów) ze Smogowskim; na remis: Kleczyński — Chwojnik i Fridman — Kan; partja Ragiedziński — Kremer nie skończona.

Turniej potrwa około 3 tygodni.

Premier ofiarował 700 zł. na I-szą nagrodę w tym turnieju. Minister Raczkievicz II-gą nagrodę w sumie 500 złotych.

Z sali koncertowej.

Prawdziwą atrakcją sezonu stał się koncert harfisty Wacława Klicki, prof. konserwatorium w Pradze. Harfa, jako instrument solowy, pojawia się tak rzadko na estradach koncertowych, że już z tego względu zainteresowanie audycją było usprawiedliwione, wyrazem zaś jego była wypchnięta do ostatniego miejsca (jakie to rzadkie w ostatnich czasach!) sala Kasyra i Koła Lit.-Art., które audycję aranżowało.

Prof. Wacław Klicka należy do prawdziwych wirtuozów, gra zaś jego oparta o podłoże świetnej techniki może olśniewać słuchacza. Błyszczyący o-mial orkiestralnymi barwami ton, zwiennosc lotnych pasażów, subtelność strony dynamicznej inter-

pretowanych utworów składały się na całość nie-powszedniej piękności. Smetany „Vltava” (także pamiętna z dawnych, dobrych czasów istnienia filharmonii lwowskiej) Józefa Klicka „Fantazje na czeskie pieśni ludowe”, wreszcie fantazja koncertanta na temat „Z dymem pożarów”, pełna przepięknych i śmiałych harmonii znalazły w artyście znakomitego odtwórcę. Miara zainteresowania i zachwytu słuchaczy był gromki aplauz, który towarzyszył każdej produkcji artysty.

W koncercie współdziałała p. Z. Drexler-Pasławska, której niewielki głos o wartościach kilkakrotnie prześcignie omawianych, brzmiał dobrze w odpowiedniej mu rozmiarami sali. Koncertantka odśpiewała przy pięknym akompaniamencie p. K. Weigla szereg pieśni polskich i obcych kompozytorów.

Prof. Lesław Jaworski.

Kronika stryjska.

Stryj, w kwietniu.

ECHA OSZUSTWA RUDOLFA POSKIERA. O oszustwie, popełnionem w Stryju przez Rudolfa Poskiera doniósł Wiek N. w Nr. 7412 z 10 marca. Obecnie okazało się, że ptaszek ten miał liczne oszustwa na sumieniu i że niektóre z nich, dzięki ogłoszeniu w Wiek N. dostały się do wiadomości kompetentnych władz. I tak zgłosił się do ekspozytury śledczej m. p. Fell z Gródka Jagiellońskiego u którego Poskier w podobny sposób podstępnie wyłudził większą kwotę. Do zgłoszenia załączył p. inż. Fell wycinek z Wiek Nowego.

Okazało się również, że Poskier w Sosnowcu popełnił liczne oszustwa a poczuwszy, że ziemia pali mu się pod nogami, „związał” w inne miejsce, by starym, a wypróbowanym przezeń sposobem, próbować tam szczęścia. Naiwnych nigdzie nie brak, to też w licznych miejscach machinacje jego miały powodzenie. I byłby dalej bujał. Bóg wie, jak długo, gdyby nie ekspozytura śledcza w Stryju, która, będąc z natury ciekawą, zajęła się nim, a wywiadowca Padoł tak długo „manipulował” aż stwierdził prawdziwy stan rzeczy i ptaszka oddał sprawiedliwości. Nadmienić należy, iż w toku dochodzeń wyszło też na jaw, że Poskier poszukiwany był listami gończymi przez sąd w Drohobyczu za sprzeniewierzenie, a ponieważ w myśl procedury karnej sąd w Drohobyczu miał do niego dawniejsze prawa, przeto odstawiono go tam wraz z aktami.

JEDNA Z LEPSZYCH SŁUŻĄCYCH. W nocy z 5 na 6 bm. służąca Stanisława Wesolowskiego, urz. kol. na stacji Bileze-Wolica, Anna Palij, korzystając ze snu służbodawców, rozbiła szafę i skradła stamtąd trzy m. materji brązowej, trzy m. materji granatowej, gotową suknię, 3 koszule i parę bucików, a zabrawszy również swoją książeczkę służbową, ułotniła się. Dochodzenia policyjne w toku.

FATALNY DZIEŃ miał Piotr Lipa z Leśni ad Medenice. W marcu 1923 popełnił on w towarzystwie Wasyła Petryka z Dzieduszyca, Dmytra Pier-nata z Siechowa, Michała Palamara z Ofeksie i Mikolaja Dmytrowa z Pukienicz liczne kradzieże z włamaniem. Szaka ta celowała w kradzieży inwentarza domowego, tworząc niejako spółkę akcyjną. Podczas gdy towarzysze jego oddani zostali sądowi, z których Petryk otrzymał karę 4-letniego więzienia, Dmytrów 3 lata itd., to Lipa dotąd ukrywał się przed czujnym okiem władzy. Dopiero dziś 10 kwietnia zwrócił na niego uwagę wywiadowca Padoł i wraz z doniesieniem oddał sądowi. Lipa narzekał nietyło na wywiadowcę Padoła, ile na sobotę, gdyż — jak twierdzi — w sobotę ma zwyciężenie pecha.

KIEPSKI TARG miał Wasył Danyłko, rolnik z Synowódzka Wyznego. Wybrał on się dnia 8 bm. na targ do Stryja w celu zakupu wieprza. A-toli w drodze na targowicę jakiś dolinarz „złota-wał” się nad nim, zabrał mu całą posiadano gotówkę w kwocie 149 zł. 62 gr., tak, że musiał zrezy-gnować z zamiaru nabycia wieprza.

STRYJ MA PECHA. Sprawa zamianowania zwiększonej rady przyboecznej przy magistracie miasta ciągnie się od kilku miesięcy. Sprawa ta w ostatnim czasie była już bliska załatwienia. Obecnie z powodu krwawych wypadków w Stryju, dn. 31 marca, sprawa ta doznała zwłoki.

W ostatniej katastrofie kolejowej na linii Bochnia-Solotwina, zraniona została słuchaczka filozofii ze Stryja, p. Schorówna Estera, córka kuncy p. Kal-mana Schora. Rana na szczęście jest lekka.

NASZ FILATELISTA.

W CZWARTĄ ROCZNICE (dokończenie). KRONIKA. NOWOŚCI.

(mi) Drugi znaczek poświęcony historycznej chwili złączenia się Litwy środkowej z Rzeczypopolitą ma również na górnej listwie napis „Sejm we Wilnie — 1922“ w dwu rzędach, a na dolnej „Pocztą Litwy Środkowej“. Oba rogi dolne noszą cyfry „25 Mk.“ jako wartość znaczka. Przez krótsze, prostopadłe boki prostokątnego znaczka widać się wstęgi z napisem czterech bardzo ważnych w dziejach Polski i Litwy dat: „1385, 1569, 1863 i 1919“. Pierwsza oznacza rok wyboru Jadwigi królową polską, przyjęcia chrztu przez w. ks. litewskiego Jagiełłę, poślubienia przezeń Jadwigi i złączenia się Litwy z Polską. Na mocy aktu „Unii Lubelskiej“ w roku 1569 oparto na prawnej podstawie stosunki między Litwą a Polską, tudzież resztę ziemi, wchodzących w skład Rzplitej z wyjątkiem Gdańska, który w następnym roku otrzymał odrębną konstytucję. Rok 1863 poświęcony pamięci odrodzenia bohaterskiego przeciw Murawiewowi i in. tyranom. Wreszcie ostatnia data wskazuje na pamiątkę wkroczenia wojsk polskich do Wilna.

Trzeci znaczek wartości 50 Mk. przedstawia gmach teatru wileńskiego. Najbardziej malowniczy jest obrazek czwartego i ostatniego znaczka jubileuszowego. Prawą stronę tegoż zajmuje kowal, oparty lewą ręką o kowadło, zwrócony twarzą ku lewej stronie, w której siedzi kobieta (jego żona) a między obojgu rodzicami siedzi dziecko. W głębi wznoszą się dymiące wysokie kominy fabryczne. Lewy róg tego znaczka zajmuje cyfra 75 Mk.

Pamiątkowe te znaczki, wykonane litograficznie na białym papierze, mają zabkowanie 11 i pół i są po 10 Mk. barwy brązowej, po 25 — czerwonej i 50 — niebieskiej, a po 75 Mk. fioletowej.

Tak owe cztery znaczki, jakoteż pierwszy, poświęcony pamięci wkroczenia generała Żeligowskiego na czele hucłów polskich do Wilna, będą z czasem stanowiły drogocenną pamiątkę i powinny się znaleźć w każdym zbiorze.

KRONIKA.

W ubiegłym tygodniu wydał sąd krajowy w Berlinie wyrok w sprawie, która nabrała ogromnego rozgłosu. Oto bogaty właściciel zbiorów filate-

listycznych p. Leck, wyjeżdżając w dłuższą podróż, ubezpieczył w londyńskim Tow. ubezpiecz. „Lloyd“ swe zbiory na olbrzymią kwotę 44 milionów zł. przed włamaniem. Po powrocie znalazł mieszkanie swe ograbione ze wszystkich przedmiotów, które przedstawiały jakąkolwiek wartość a także ze zbiorów znaczków i zażądał wypłaty odszkodowania. „Lloyd“ jednak odmówił żądaniu. P. Leck udał się przeto na drogę sądową. Na polecenie sądu przedłożył p. Leck wykazy znaczków ubezpieczonych z podaniem cen, które rzeczoznawcy tak z kół amatorów jakoteż handlarzy niemieckich, holenderskich, tudzież londyńskich uznali za zbyt wygórowane, a prócz tego wielką część znaczków wykazanych uznali za nielubiane. Orzeczenie to zgodne zdecydowało o wyroku, który dla skarżącego wypadł fatalnie. Sąd bowiem nie tylko oddalił jego pretensje do jakiegokolwiek odszkodowania, skazując go na pomoszenie bardzo znacznych kosztów procesu, ale nadto odstąpił sprawę sądowi karnemu z powodu zamiaru dopuszczenia się oszustwa na szkodę Lloyda.

NOWOŚCI.

Becznana. Kraj ten otrzymał nowy znaczek barwy ciemno czerwonej wartości 6 d.

Brytyjska Gajana zmieniła barwę znaczka ciemno-niebieskiego wartości 6 d na jasno niebieską.

Irlandja zapowiedziała zmianę wszystkich znaczków dotychczas w użyciu będących. Powodem tejże zmiany ma być zaprowadzenie nowej waluty.

Turcja zaprowadziła wreszcie od dawna zapowiedziane nowe serie, składające się z czternastu wartości znaczków opłaty i pięciu dopłaty.

Urugwaj nie próżnuje. Niema prawie tygodnia, iżby nie ukazała się jakaś chochy pojedyncza marka pocztowa, jeśli już nie cała seria. W ostatnim tygodniu pojawiły się nowe znaczki wartości 3, 5, 20 i 30 centavos.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Eka. Cena za 1000 sztuk 2 zł. Żądany adres: Friedl, Wiedeń I., Wollzeile 8.

Pani T. Potockiego 74. Nasz delegat zgłosi się w podanym przez Panią czasie.

fferem. Bieg 200 jardów na piersiach o mistrzostwo Ameryki wygrał Rademacher w czasie 2:44.5. Bieg 100 jardów na plecach — Frelieh 1:08.2. Pięciobój pływacki wygrał młody pływak Leuffer. Bieg 100 jardów stylem dowolnym wygrał Leuffer w czasie 52.4 przed Arne Borgiem.

BOKS.

Firpo bije Spalle. Jak donoszą z Buenos - Aires argentyński „byk pampasów“ Firpo pokonał Włocha, Erminio Spalla (mistrz Europy) po 15 rundach na punkty.

TENNIS.

Sukcesy Kleina dla w Paryżu. W grze podwójnej turnieju wielkanocnego para Kleina i Conteas pokonała w półfinale braci Loussus 6:2, 6:3, a następnie wygrała finał, bijąc parę Gouillemot — Meunier w stosunku 6:4, 6:1, 6:3. Finał gry pojedynczej panów wygrał Conteas bijąc Reboist 6:3, 6:0, 6:4.

KORTY TENNISOWE NA BOISKU CZARNYCH.

Sekcja tenisowa I. L. K. S. Czarni przystępuje do budowy 9 kortów tenisowych w parku sportowym za placem Tar-gów wschodnich.

Korty tenisowe tworzyć będą osobny teren zamknięty i urządzony w sposób europejski.

Korty tenisowe gotowe będą z końcem maja br.

Sport nr. 173 wyszedł z druku. Zawiera dokładne sprawozdanie krajowe i zagraniczne, komunikaty władz sportowych, rozmaitości itd. Adres redakcji hotel Euro-pejski.

POGOŃ — HASMONEA

Zawody o mistrz. kl. A odbędą się w niedzielę o godz. wpół do 12-tej na boisku „Pogoń“. Poprzedzą zawody Pogoń II. — Hasmonea II.

W sobotę 17 bm. o godz. 4-tej grają Pogoń III. — Hasmonea III.

Zawody Pogoń — Hasmonea, cieszące się stale wielkim zainteresowaniem i w tym roku stanowią wielką sensację sezonu wiosennego. Obie drużyny grały tej niedzieli bardzo dobrze i dlatego spodziewać się należy zaciętej walki. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach.

Wydział gier i dyscypliny LZOPN-u wzywa delegatów wszystkich tych klubów, które uprawiają sport piłki ręcznej, aby przybyli na posiedzenie W. G. i D., które odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godzinie 18-tej w lokalu Związku przy ul. Potockiego 1. 10, I. p. a to celem omówienia spraw, dotyczących tej galezi sportu.

Nowa wyprawa do bieguna północnego.

(t) Obok ekspedycji pod wodzą kapitana Wiklina, który z Alaski chce dotrzeć do bieguna północnego, wybiera się tam druga ekspedycja amerykańska pod wodzą majora Byrd'a. Ekspedycję tę popiera finansowo amerykańskie ministerstwo marynarki i kilka towarzystw transytowych w Stanach Zjednoczonych. Druga ta ekspedycja której głównym zadaniem będzie zbadać klimatyczne warunki bieguna północnego, wyruszyć ma w pierwszych dniach maja. Poprzedzi ją wyjazd aeroplanu, który ma zbadać warunki lotu.

Mownica publiczna.

Apel do Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Filja pocztowa nr. 8, która mieści się przy ul. Wałowej nr. 14, znajduje się w o-kregu, gdzie mieści się bardzo wiele urze-

SPORT.

Match footballowy przy świetle kinkietów.

Hakoah (Wiedeń) — Red Star (Paryż) 10 : 4.

Paryż, 9 kwietnia.

(j) Amerykańskim zaiste matchem rozpoczął Hakoah swoje tournée po Europie i Stanach Zjednoczonych.

Atrakcyjne spotkanie znakomitej drużyny wiedeńskiej z paryską Red Star, wzmoczoną kilkoma graczami Club Francals, było widowiskiem, jedynym w swoim rodzaju, albowiem po raz pierwszy w dziedzinie footballu rozegrano match w godzinach wieczornych, przy sztucznym świetle ośmiu reflektorów i stu lamp, o łącznej sile 50.000 świec. Śnieżnej białości piłka przemykała się zwinnie pomiędzy szkieletem rozpiętych ponad boiskiem drutów i w jednym tylko wypadku przyszło do katastrofy, której epilogiem była przerwa w grze i drobne uszkodzenie odłamków pięciusetświecowej lampy.

Oryginalna ta próba wypadła bardzo udanie i efektownie, dzięki czemu pomysł rozgrywania matchów wieczornych znajduje, jak przewidują, niejednokrotnie jeszcze swe zastosowanie.

Po bardzo ładnej, obustronnie ambitnej i umiejętnie grze, odniósł Hakoah zwycięstwo w stosunku 10:4 (5:2).

PIŁKA NOŻNA NA SZEROKIM ŚWIECIE

Londyn: Faworyt Handerfield został pokonany przez Leicester 0:2. Iecz w dalszym

ciagu prowadzi w tabeli przed Arsenalem o 5 pkt. Inne wyniki: Arsenal — Blackburn 4:2, Bolton — Tottenham 1:1, Notts County — Manchester City 1:0.

Bruksela: Bersehatt — Dulwich (Londyn) 4:0, Dulwich — Antwerp 2:0, Bersehatt — WAC (Wiedeń) 4:2, Sinimering (Wiedeń) — Daring 2:3, White Star — Highbate (Londyn) 5:0.

Lizbona: Mistrzostwo Lizbony wygrał Belenese, bijąc Sporting 1:0.

Wrocław: FAC (Wiedeń) — SC Breslau 3:2.

Paryż: SS. Saarbrücken — Red Star 2:1. Mecz rugby Walja — Francja 7:5.

Mistrzostwo Europy w rugby. W ostatniej klasyfikacji tegorocznego mistrzostwa Europy w rugby pierwsze miejsce zajęła Szkocja (6 pkt.), 2. Irlandja (6 pkt.), 3. Walja (5 pkt.), 4. Anglja (3 pkt.), 5. Francja (0 pkt.).

PLYWANIE.

Mistrzostwa Ameryki w pływaniu. W zawodach pływackich o mistrzostwo Ameryki bieg 220 jardów na piersiach wygrał niemiecki pływak Rademacher w czasie 4:46 przed Walterem Spence i Mo. Cleant. Bieg 220 jardów stylem dowolnym wygrał Szwed Arne Borg 2:15.8 przed Głancy i Lau-

O co modlą się Niemcy!

„Wybaw nas od zarazy polskiej..“

(c) Dzienniki pruskie przytaczają tekst nowej „modlitwy”, którą po raz pierwszy odmówił poseł do Sejmu pruskiego, Kenkel w Elku, z okazji uroczystości ku uczczeniu rocznicy urodzin Bismarcka. „Modlitwa” ta zawiera między innymi następujący ustęp:

„Boże, któryś w okresie niemieckiego bezwładu zezwolił na zrodzenie wybawcy Bismarcka, spraw, aby w przyszłości powstał znowu wielki wódz i wybaw nas przez niego od złego ducha, który przyniósł nam rozdarcie kraju”.

„Wybaw nas też Panie od zarazy (Pest) polskiej na wschodzie, od zarazy francuskiej i angielskiej na zachodzie, od zarazy włoskiej na południu, albowiem królestwo Twoje, to moc i potęga”.

„Boże wielki, czekamy na dzień, w którym zamkną parlamenty, a przemówi przez Ciebie potężny wódz do wszystkich Niemców w kraju i za granicą”.

Te „pobożne” życzenia niemieckie są wymowną ilustracją dla „pokojowych” nastrojów republikańskich Niemiec.

dów i biur, a w szczególności kancelarii sądowych i adwokackich i dotychczas zadowalała swą sprawnością interesentów. Lecz od paru dni sprawność tej Filji zmieniła się na niekorzyść. Przyczyną tego ma być wydane przez Dyрекcję poczt i telegrafów zarządzenie, na podstawie którego zwinie to „jedno okienko” dla nadawania listów poleconych (dotychczas było dwa).

Skutki tego zarządzenia odczuwają interesenci dotkliwie. Zgilek przy tem jedynym okienku nie do opisania: „ogonki” jak za czasów wojny przy sklepach aprowizacyjnych, a narzekaniom niema końca. Gdy się jeszcze weźmie pod uwagę, że urzędnicy muszą najpierw załatwić pisma urzędowe władz wojskowych i sądów, których w tej części Lwowa jest bardzo wiele, to prywatni interesenci zmuszeni są tracić darmo drogi czas na wyszeukiwaniach w ścisłości, zamiast załatwić swoje obowiązkowe sprawy.

Zainteresowani z tej części miasta apelują więc do Dyrekcji poczt i telegrafów, by w interesie publiczności cofnęła swe zarządzenie i nakazała Filji nr. 8 jaknajry-

chlejsze otwarcie dwu okienek dla odbierania posyłek poleconych, tak, jak to było do niedawna.

ZAPISKI.

CO WIDZIAŁEM W MOSKWIE? W tłumaczeniu J. Herniczka ukazała się pod powyższym tytułem sensacyjna książka Francuza Henri Berand, nakładem Wielk. Książ. Nakład. Karola Rzepieckiego w Poznaniu. Autor, lewicowiec, zaproszony do Moskwy, celem zdania relacji o postępach komunizmu, zdruzgotał po powrocie do Francji cały system sowiecki i przestrzega robotników francuskich, inteligentów i rządu wszelkich państw świata przed mamiłami komunistów i zgubną, niszczyielską ich robotą. Autor poznał Moskwę, Petersburg, zetknął się z robotnikiem fabrycznym, ludem wiejskim i poucza nas o rzeczywistym stanie rzeczy oraz o rządach nielicznej partji komunistów, która terorem trzyma w szponach swych nieszczęśliwą 180 miliono-

wą masę bezwzględnych szczepów i narodów. We Francji rozeszły się dotychczas tej książki 150.000 egzemplarzy!

Humor zagraniczny:



W Paryżu.

— Obelisk ten liczy cztery tysiące lat.

— Jak to czas leci!
(„Die Bühne”, Wiedeń).

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Dr. Z. RENNER

pl. Unji Brzeskiej 1. - Leczenie lampą „Sollux”
Za legitymacją ceny niższe. 986

Sekundariusz Szpitala Państw. **Dr. Frisch-Sawicka**
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, Watowa 11. 18247



HEMOROIDY

Czopki hemoroidalne Gaseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Ządać w aptekach. Skład główny: Apteka A. Gaseckiego w Warszawie, Freta 16. 869

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie członk. Kasy pożyczk. w Mikulińcach w likwidacji odbędzie się dnia 2-go maja 1926 o godz. 4. popoł. w domu l. 346, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z czynności od r. 1914 do 31/12 1924 r.
- 2) Zamknięcie rachunków i bilans otwarty w złotych z dniem 1/1 1926.
- 3) Wnioski członków. 18159

Mikulińce 13/4 926.

Likwidatorowa:

Dr. W. Margulies

Melicher

PENSJONAT „GRAŻYNA” w TRUSKAWCU

obok Zakładu kąpielowego, pod zmienionym Zarządem — odnowiony — wodociąg, elektryka, werandy, komfort i wikt pierwszorzędny, — otwarty
od 1. maja br.

Zgłoszenia do Zarządu pensjonatu.

ZEGARKI naprawia najtaniej i precyzyjnie z roczną gwarancją
O. MANDL, ul. Sykawska 38. 901

Parasole za darmo!

nikt nie daje

ale od **27. 6-95** męskie, damskie i dziecięce, w słabym wyborze, z najtrwałszych gatunków poleca
tylko 906

PIERWSZA WYTWÓRNI PARASOLNICZA
Lwów, Kazimierzowska 8. I. piętro.

„ESTA” niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat — wyrobu aptekarza **E. SOHAŁSKIEGO w KĘTACH**. Do nabycia w aptekach i drogueryjach lub wprost u wytwórcy. 541

ŁÓŻKA POLOWE

ŁÓŻECZKA dziecięce, OTOMANY. Kanapki składane, wkłady, poduszki rosharowe, Dywany, chodniki, kapy, firanki, narzuty, koldry i t. p. poleca najtaniej **E. Korenblit, Lwów, Brajerowska 4.** — Za gotówkę i na dogodne warunki. 959

LOSY

I-szej KLASY

1/4	1/2	1/1
10 zł.	20 zł.	40 zł.

jeszcze do nabycia — najdogodniej zamówić korespondentką.

O. GRÜSS

Dom Bankowy
Lwów, 9-go MAJA 8.

18257

ROZMAITE

OGRODZENIA ŻEL. BETOWE Z SIATKAMI, — KANAŁY, — WYMIANE STROPÓW, PRZERÓBK, ODŚWIEŻENIA DOMÓW, WYKONUJE NAJTANIEJ FIRMA LUDWIK VELTZE, LWÓW, LISTOPADA Nr. 54. 17833

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na waga sprzedaje najtaniej **ENIS, Skarbewska 6, (obok kina Lew).** 18025

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie na czas słabości. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 17189

AKUSZERKA samotna — przyjmuje panie. Józefa Nr. 3, parter, Deutscher. 17836

**CZYTAJcie
„WIEK NOWY”**



POSZUKUJE się dziewczynę do kuchni. Onkier-
nia, ul. Fredry Nr. 4 A.
18146

POSAD POSZUKUJĄ

BIEGŁA MASZYNISTKA polsko niemiecka, z 4-letnim piśmiennym doświadczeniem, z ukończonym kursem handlowym i 6-letnią praktyką biurową poszukuje posady. Na żądanie przedłoży może świadectwa — stwierdzające prawdziwość jej słów. Listy pod M. G. do Adm. Wiek. 9109

IKWALIFIKOWANY stelaż, młody, kawaler, szuka posady w mieście lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm. Wiek. pod **SYL-MACH**. 18053

MASZYNISTKA posiadająca własną maszynę, obecnie pracuje biurową. Listy pod „Biegła” Adm. Wiek. 18080

FOLKA z kilkuletnią praktyką biurową, zdolna, pilna, poszukuje biurową posadę, ewentualnie jakiegokolwiek zajęcia. Żądanie się dzieci, udzielić może lekcje niemieckiego oraz innych przedmiotów z klas normalnych. Łaskawe zgłoszenia pod „Folka” do Adm. Wiek. 17991

OFICJALISTÓW, gospodyni, bony, wszelką służbę domową, sezonową, poleca biuro Kostłoka, Kopernika 19, telefon 3393. 18222

KUCHARKA i pokojowa na wyjazd do pensjonatu na sezon poszukują miejsc. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Kucharka i pokojowa”. 17857

PANNA uczelna, pracowita, poszukuje posady jako kłopotowa na sezon letni. Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm. Wiek. pod F. Z. 17943

BIURALISTA z ukończoną szkołą wydziałową i 6-letnim kursem handlowym, z 3-letnią praktyką biurową, prowadzi magazyn, księgi magazynowe i inne, stał na wypisach na wyjazd lub w mieście. Zgłoszenia do „Wiek”. 18139

KRAWCZYNI mającej 4 lata praktyki poszukuje pracownię. Łaskawe zgłoszenia Leona Sapiehy 1. 43 w podwórzu na prawo. 17967

RACHMISTRZ-BUCHALTER bilansista, teoretyczny i referencyjny poszukuje odpowiedniej posady, przyjmie również kontrolę i sprawdzenia ksiąg handlowych i zestawienia bilansów — również na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji Wiek. Nowego pod „Dokładność”. 8018

PROEBLANKA z długoletnią praktyką, znajomością szycia i robót ręcznych, dobrze polecona — obecnie posadę przed lub popod. Przygotowuje również do klas normalnych. Chętnie wyjedzie na prowincję. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Miłośniczka dzieci”. 18194

INTEL, młoda wdowa poszukuje zajęcia domem — dziećmi, z szyciem i muzyką. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Energiczna”. 18171

NIEMKA, służąca do wszystkich poszukuje posady od 1. maja 1926 począwszy. Zgłoszenia w języku niemieckim do biura „Rekord” ul. Sykstuska 8 — pod „Renata”. 18169

MŁODA INTEL, panna poszukuje posady jako kasaierka, biurowa lub kłopotowa na wyjazd. Listy pod „Zosia” do Administracji Wiek. 18143

BUFFETOWIEC młody poszukuje posady, miejscowość obojętna. Listy pod „Buffetowiec” do Adm. Wiek. 17994

MŁODY, energiczny leśnik bolechowczyk przyjmie posadę na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Inż. Merz, Lwów, Marka Nr. 1. 18165

POSZUKUJĘ posługę na przedpołudnie. Wiadomość u p. Dobrzańskiego, plac Strzelecki 3. 18153

KELNERKA z kilkuletnią praktyką i świadectwami, poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia listowne pod SEZON do Administracji Wiek. 18149

ROSJANKA wykształcona, poszukuje posady do dzieci, jako towarzysząca pani. Może zająć się szyciem. Zgłoszenia listowne pod „Ludmila B.” do Adm. Wiek. 18147

MAMKA z doświadczeniem poszukuje posady od 1. maja. Piekarska 1 C Dąbrowiecka. 18202

MAŁŻEŃSTWA

WYŻSZY urzędnik państwowy, lat 34, ewangelik, poślubi pannę lub wdowę. Niezakończony zgłoszenia pod „Tallonia” do Adm. Wiek. Nowego. 18122

MATRYMONIALNE, towarzyskie pismo „Fortuna Versal” 64 numer wyszedł. Redakcja: Kraków. 835

OBRAZKI SZCZĘŚCIA — w różnych najmniejszych i największych sprzedaje najtaniej znana firma Guterman, Sykstuska Nr. 14. 900

SYMPATYCZNA, fachowa separowana osoba, posiadająca duże mieszkanie — poszukuje w celu matrym. starszego mężczyzny na stanowisku. Zgłoszenia pod „Faschwa” do Adm. Wiek. Nowego. 18216

PANNA posiadająca pomysłowość, widzie zamąż za mężczyzną szlachetnego na stanowisku. Zgłoszenia dla „Smukłej szatynki” do Adm. Wiek. 18155

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

DZIA 13, kwietnia, między 6-7 wieczorem, zgubiono pierścionek brylantowy na ulicy Legionów — przy pasażu Hausmana. — Upraszam się znaleźć za wysiłkiem wynagrodzeniem o zgłoszenie się do Adm. Wiek. pod „Dzieciwy”. 18203

FREBLÓWSKI KOMPLET PRYWATNY

w słonecznej willi, w ogrodzie kwiatowym. Hygiena i metoda nowoczesna. Przyjmę tylko kilkoro dzieci z najlepszych polskich rodzin. Zgłoszenia od 10. do 6. ul. Jacka, Kolonja oficerska, willa Nr. 9. 918

W SOBOTĘ dnia 10. b. m. wieczorem, w przejściu ul. Ossolińskich i Słowackiego zgubiono złoty naszyjnik (głównie kobiety) z brylantkami i opalami, jedyną i drogą pamiątkę po straconej przez bolszewików rodzinie. Upraszam przeto nieczłowieka znaleźć o łaskawy zwrot za sowitą wynagrodzeniem ulica Długosza 19, H. Szykowskiego. 1821

UNIWAŻNIAM zgubioną legitymację na nazwisko Inż. Jarosław Kopyszyński, Winniki. 18155

NAUKA

KURS MODNIARSTWA — AUTORYZOWANY PRZEZ MINISTERSTWO OŚWIATY, HELENY WALTO-SIOWEJ. WPISY OD 3-5 UL. ŁOZISKIĘSKIEGO Nr. 4. 17916

ABAŻURY artystyczne, — batik i relief wyznaczają w kilku lekcyjach. Lyczakowska 34, drzwi Nr. 11. 17659

RUTYNOWANA Francuska i Niemka, udziela lekcji i konwersacji, przy gotowaniu do egzaminów, łatwą metodą na bardzo dogodnych warunkach. — Plac Gołuchowski 1. 9; III. p. drzwi 12. 17780

BEZPŁATNYCH i keji wyrobu dywanów smyrnackich — perskich ręcznej roboty udziela Koncesjonowana Wytwórnia J. J. Terklowej, Sobieskiego 28. Łaskawe artystyczna naprawa dywanów, strzyżenie, włosa, wzory. 18027

„ECOLE FRANCAISE”, Batorego 34, rozpoczyna trzymiesięczny kurs języków obcych, oraz kursa esperanto. 18007

UDZIELAM lekcji z zakresu batiku i sztuki stosowanej po domach. Zgłoszenia pod „Batik” Adm. Wiek. 17983

ZA 25 ZŁOTYCH wyuczę kroju praktycznego Pracownia sukien Mikulaj 18, I. p. 9009

UDZIELAM lekcji angielskiego indywidualnie i zbiorowo. Listy do Adm. Wiek. pod „Doktor Błozofski”. 18253

„WARSZAWIANKA” — przyjmuję na nowy kurs kroju i szycia. Wyucza solidnie w krótkim czasie za naukę ręczną. Dla pań krawczyń kurs osobny. — Na Błonie 26, I. piętro. 18295

ZDOLNY i sumienny akademik udziela korepetycji po uniwersyteckich cenach. Zgłoszenia listowne pod „Kroślewski” do Adm. Wiek. 18142

PRZYJMĘ panie do nauki modniarstwa i robót ręcznych. Pracownia modularska P. Ludwińska, ul. Zdrowia 14. 18175

TRZYMIESIĘCZNY KURS przygotowawczy do egzaminu nadwyszczelnego — z czterech klas, 18 złotych miesięcznie; — dodatkowe zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Zespół” do dnia 20. kwietnia. 18182

KUPNO - SPRZEDAŻ

DOHERMANY bardzo rozsądne, dwumiesięczne, tanio sprzedam. Lyczakowska 127. 18149

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii, (pomoc — egzaminy, matura) pełnych przygotowań z czterech i sześciu klas, udziela profesor, Antoniego 7; I. p. od 5-5. 18181

KUPNO - SPRZEDAŻ

DOHERMANY bardzo rozsądne, dwumiesięczne, tanio sprzedam. Lyczakowska 127. 18149

OKAZJA! Plaszczyki chłapki do lat 16, tylko po zł. 29. Ubrania, raglany, żurki na RATY. L. T. Skrzypek, Pasaż Mikolascha. 17837

DWA MOTOCYKLE okazują do sprzedania. — Bliska wiadomość garaż, Jagiellońska 24. 18226

PARCELA budowlana przy kanale, kabli i wodociągu przy ul. Czesłowski 375 dol. Wiadomość ul. Janowska 78, — dozorca wskaże. 18206

SPRZEDAM opony samochodowe rozmiar 880. Ul. Ossolińskich 13, I. piętro, drzwi 5. 18205

SPRZEDAM mahoniowy salon i pokój mebli. Ulica Ossolińskich 13, I. piętro. 18204

KASE ogniotrwałą sprzedam bardzo tanio. Ulica Żybielnicza 23, II. p. — na lewo. 18192

PARCELA 60 sążni do sprzedania Kłaparów. Wiadomość: Kazimierzowska Nr. 24, Góralski. 18191

REALNOŚĆ w Śródmieściu nadająca się na garaż lub warsztat do sprzedania. Wiadomość: ul. Prochwianowa 4, parter, (hocz-na Bemia). 18170

FORTEPIAN „Förster” — z angielską mechaniką do sprzedania. Kochanowskiego 9, I. p. na prawo, między pierwszą a trzecią. 18169

FORTEPIAN wysoki jak kości, modny, piękny — sprzedam gotówką. Ulica Kopernika 26, parter, oficyny, Skleniarski. 18156

TOKARNIA firmy Krause typ ciężki, w dobrym stanie, do sprzedania. Lwów Kopernika 16, Schmidt. 18154

SAMOCHOÓD Austro-Daimler 6 osobowy 60 H. P. nowego typu w doskonałym stanie sprzedam na dogodnych warunkach. „Cyclo” Lwów Romanowicza 9. 18246

NOWY młyn motorowo-walowy gospodarczy o 2 parach wałów, dwu kamieniach Kasper oryg., próbnik, motor 50 K. M. Diesel leobersdorfski, dom mieszkalny, — do sprzedania. Okolica Żyzna, urodzajna, dookoła wale. Cena 16 tysięcy dolarów. Wiadomość: Kława notariusz, plac Marjański 10, Lwów. 1806

MŁYN motorowy, przemysłowy wozem dziennie, — blisko Lwowa do sprzedania ewentualnie zamiana za realność Lwów. Listy pod „Młyn 10” do Adm. Wiek. 18178

SPRZEDAM wczesne kartofle do sadzenia. Listy pod „Amerykanka” Adm. Wiek. 18173

DŁA P. T. KOWALI i rzemieślników kłosa różnej wielkości loco Lwów. Zgłoszenia pod „Kłosa” Adm. Wiek. 18172

WYSPRZEDAŻ eleganckich warszawskich kapeluszy po cenach niskich. — Kolo Polek, Legionów 8; I. piętro. 17801

PLACÓW dobrze za niepotrzebne papiery, stare książki, akta. Listownie pod „Makulatura” Adm. Wiek. 18221

KUPIE rower damski w dobrym stanie, Łaskawe zgłoszenia: Czarneckiego 4, Mieczanin. 18220

PARCELE pięćset sążni — okolica Zielonej, osiemdziesiąt metrów frontu sprzedam. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Siedem dolarów sążni”. 18219

SYPIALNIA jasna, jadalnia, łóżna, salon mahoniowy, gabinet mebli do sprzedania. Chorażczyzna 29, parter. 17965

LADA sklepowa duża za darmo do sprzedania. Zgłoszenia: Topolnicka, ulica Kopernika 1. 17667

JADALNIA modna, ciemna, — kuzni do sprzedania. „Magnes”, Pańska 12. 17935

PO 7 ZŁ. PRZERABIA

koldry, materace w jednym dniu Kaz. SKIBINSKI, Lwów, Kopernika 4 (naprzeciw handlu Szkowrona). 18229

REALNOŚĆ w Sygnówce z 8 pokoi wolnych, sad, stajnia przy gościńcu do sprzedania. Wiadomość u adw. Dra Lauba we Lwo ul. Jagiellońska 15, między godz. 4-5. 17986

FORTEPIAN o pięknym tonie, okazujecie sprzedam, oraz pożyczę pianino na dłuższy czas do domu lub restauracji. Herman, św. Zofii 15. 18029

„CELERITAS”, Lwów, Jagiellońska 17, sprzedam 1-piętrową kamienicę przy ul. Dekaria za 2000 dolarów, przy drodze Wuleckiej dom parterowy, wolny, za 2200 dol., w Zboiskach dom murowany za 350 dol., w Mikolajowie przy stacji dom 1-piętrowy, wolny, za sadem, za 1700 dol. 18002

BRYLANTY perły, djamenty, złoto

kupuje i płaci najsumienniejsze **Jan Sellenreich**, Pl. Marjański 5. 17795

„MAGNES”, PAŃSKA 12; kupuje, sprzedaje, przyjmie w komis, wszelkiego rodzaju przedmioty do codziennego użytku, jakoto: dywany, meble, antyki, — obrazy, porcelanę, fortepiany, kryształ, makaty i t. d. Na żądanie wysyłamy do domu fachowego oceniciela bezpłatnie, wystarczy kartką zawiadomie 17788

ARTYSTYCZNE — modne szale i chustki krepedeszyne, nowe, gazowe, wełniane, batikowane, gotowe i na zamówienie po 2 zł. wzwyż. Proszę żądać kolekcję bez zobowiązania kupna. Listy pod „Niebywałe okazja” do Adm. Wiek. 18240

SPRZEDAM tanio nową, czarną, crepdeszynową suknię na szczyplą osobę. — Z grzeszności: Salon Mod „The Rose” Kopernika 7. 18225

2 zł. tyłka z bialego metalu, alpaka, najpięk. fasonu. Wysyłkę na prowincję uskutecznią się natychmiast. Za towar nieodpow. zwraca się natychmiast gotówką. Znana firma H. Guterman, Lwów, Sykstuska 14. 931

TENISOWA rakietę — czterechkrotną w dobrym stanie kupać. Wiadomość pod „Rakietka” do Adm. Wiek. 18287

SYPIALNIA czczotowa i salonik gięty okazujecie do nabycia. „Dorotum” ul. Sapiehy 34. 17804

KUPIE motocykl dobrej marki, też zdekompletowany. Zgłoszenia: Sarnowski, ul. Michała 8, garaż. 18140

POKÓJ mebli mahoniowych, garnitur klubowy skórzany, salon mahoniowy kompletny, sypialnia jasnowana, kredens renesansowy, lustro, zegar ścienny i wiele innych rzeczy do sprzedania. — Wiadomość: Firma „Markiewicz” Rynek 12, sklep korzenny. 18097

Z POWODU wyjazdu — sprzedam fortepian Wirtha i gramofon. Długosza 20; 18225

REALNOŚĆ, półtora morga gruntu, przy gościńcu stryjskim koło folwarku Bednarówka, nadająca się na budowę jest natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Lwów, Lindego 7; Kiebiński. 17983

KUPIE motocykl dobrej marki, też zdekompletowany. Zgłoszenia: Sarnowski, Michała 8, garaż. 18140

KAMIEŃ MYŚLIŃSKI — z kompletnym urządzeniem za 89 dol. CEGLAR-KA Nr. 2 z parą gładkich walców firmy Grocka za 200 dol. do sprzedania — loco CEGIELNIA Władysława, Brzeżany. 18144

SPRZEDAM tanio łóżko, szafy, kostium granatowy, Kurkowa 27, ławy parter, również wynajmę pokój dla pań. 18180

DOMEK do sprzedania. — Snopkowska 55. I. dzieln. 18144

TOKARNIE połączona 1900. Schläpping 500/500 — Wiertarkę, tanko sprzedam Wolska 14. 17563

DO SPRZEDANIA urządzenie mleczarskie, 10 konew, centryfuga i maszyna do masła. Potockiego 44. sklep. 17898

ZŁOTO, srebro, perły, brylanty, kupuje po najwyższych cenach: Guterman — Sykstuska 14. 903

OKAZYJNA sprzedaż jednego domu budowlanego, jednego murowanego oraz sadu dwumorgowego pierwej klasy w Bolechowcu. Cena bardzo przystępna, z powodu wyjazdu. Bliska wiadomość w Stryju, ul. 3-go Maja, Galiński. 18089

SKLEPOWE urządzenie do sprzedania, 2 szafy szklane, 1 korzenno. Wiadomość w sklepie Zamiatyńska Nr. 62. 18054

SPRZEDAM okazujecie — kilka ładnych portfelów i damskich torebek. Wiadomość z grzeszności, sklep elektr. Sykstuska Nr. 29; tylko popołudniu. 18239

DOHERMAN, suta 8 miesięczna, czystej krwi, do sprzedania. Zgłoszenia ul. Ketrzyńskiego 34, mieszkanie 1. Lwów. 18086

FORTEPIAN w dobrym stanie o ładnym tonie, do nanki tanio sprzedam. — Chorażczyzna 5, parter, — dozorca wskaże. 18115

DOM murowany do sprzedania o czterech ubikacjach. Zamiatyńskich, ulica Hallera Nr. 11, za kościołem. 18079

KUPIE domek z ogrodem z wolnym mieszkaniem — gotówką 600 dolarów, w mieście lub w miejscu kąpielowym. Zgłoszenia listowne pod „Kupiec 600” do Adm. Wiek. 18096

IWONICZ

Zakład Zdrojowo - Kąpielowy i Klimatyczny

Józefa i Emmy Hr. Załuskich

ZDROJE: „KAROLA“, „AMELI“, „EMMY“, „JÓZEFA“ i „ADOLFA“

Kąpiele: słono-jodo-bromowe, żelaziste, kwasowęglowe (sztuczne), kąpiele borowinowe, słoneczno-powietrzne wraz z gimnastyką szwedzką, kąpiele hydropatyczne, lecznica ortopedyczna, wraz z zakładem terapii-fizycznej, (filja Lecznicy Lwowskiej Dra Józefa Aleksiewicza, Instytut Zanderowski, Elektroterapia, Heljoterapia, aparat Röntgena, lampy kwarcowe, aparat Finzena, laboratorium chemiczno-mikroskopowe).

W Iwonieczu leczą się:

9:0

Choroby układu ruchowego (reumatyzm, artretyzm), systemu nerwowego, choroby kości, narządu oddechowego, exudaty organów rodnych u kobiet, w chorobach gruczołów limfatycznych i gruczołach o wewnętrznym wydzielaniu, skrofalicznych oczu i skóry w wypadkach drugo i trzeciorzędnej kły i w szeregu chorób narządów trawienia. Otyłość na tle złej przemiany materji. Scleroza (zwapnienie).

Stacja klimatyczna dla ozdrowieńców i katarów płucnych.

Pierwszorzędne hotele, pensjonaty, wille, mieszkania dla rodzin z kuchniami, umeblowane, z oświetleniem elektrycznym.

Ceny mieszkań, kąpiele i urządzeń leczniczych, — bardzo przystępne.

Ceny mieszkań w drugim sezonie od 20. czerwca droższe o 33% od sezonu pierwszego. W sezonie III-cim od 21. sierpnia do 1. września, ceny pierwszego sezonu. Od 1. września do 15. października o 50% tańsze od cen pierwszego sezonu.

Pierwszorzędny Pensjonat „Zółwówka“ od szeregu lat prowadzony przez p. Kl. z Raczyńskich Studencką, poleca piękne słoneczne pokoje, własny plac dla zabaw dla dzieci, zapewniając opiekę rodzicielską. Zgłoszenia Kl. Studencka, Iwoniecz.

Pierwszorzędny Pensjonat „Ustronie“ poleca piękne, słoneczne pokoje, kuchnia wykwinna, ceny umiarkowane. Przyjmuje dzieci szkolne, opieka zapewniona. Zgłoszenia: Z. Teodorowiczowa, Iwoniecz.

Pierwszorzędny Pensjonat w „Hotelu Murowanym“ poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwinna, ceny umiarkowane. Zgłoszenia: H. Górnicka, Iwoniecz.

Zakładowa Restauracja pod opieką lekarza zakładowego.

Cukiernia i Mleczarnia.

Kasyno, sala balowa, koncertowa i teatralna, Tennis Court, orkiestra wojskowa, bale, reuniony i dancingi.

Dwóch lekarzy zakładowych, pięciu wolnopraktykujących.

Apteka, poczta, telegraf, telefon międzymiast. na miejscu.

Stale samochodowe połączenie ze stacją kolejową Iwoniecz.

Sezon letni od 1. maja do 15. października.

We Lwowie informacji zasięgnąć można u lekarza zakładowego p. Dra Józefa Aleksiewicza, ul. Friedrichów 2, od 10—12 i od 3—5. Tel. 30—42.

Wszelkich informacji udziela stale Dyrekcja Zakładu, Dyrektor Inż. Władysław Geysztor, Iwoniecz, Małopolska.

„ESHAPE“ Akademicka 15
tel. 469

Jedynie we Lwowie upoważnione
przedstawicielstwo Fabryki

„FORD“

poleca po cenach fabrycznych
samochody, traktory, oraz
oryginalne części składowe. 470

MAGAZYN i EKSPEDYCJA
towarów żelaznych i artykułów
— technicznych na prowincję —

J. Szuman, Lwów, ul. Krasickich 18A

poleca: Narzędzia dla ślusarzy, kowali, stolarzy i do robót ziemnych, budowy dróg i mostów. Wagi stołowe, dziesiętne, osobowe i inne, Piece i Kuchnie żelazne, Siatki druciane, druty stalowe, Koła transmisyjne, Pasy, Gury, Gazę jedwabną, Sznurowy, Postronki, Blachę pocynkowaną, Pape, oraz wszelkie inne towary żelazne i artykuły techniczne. 18248

Cement, gips, wapno

Horszowski i S-ka, Lwów 18238
Boursarda 3.

Likwidatorowie Kasy pożycz.

w Mikulińcach

stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji, wzywają wszystkich wierzycieli, aby swoje pretensje zgłosili do roku od daty tego ogłoszenia.

Likwidatorowie: 18158

Dr. W. Margulles

J. Hellezer

Kapelusze modelowe

w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych
poleca **nowo otwarty Magazyn Mod**
Zofja Hand, Pasaż Hausmana 7.
18195

Rabka-Pawice **willa LECHJA**

Pensjonat leczniczy Julji Benoni Dobrowolskiej — otwarty cały rok, przyjmuje dzieci z opieką lub bez i osoby dorosłe. Pokoje słoneczne, duże, wspaniałe. Żywność smaczna, obfita, na maśle 4—5 razy dziennie. Opłata za pokój z utrzymaniem obecnie 5 zł. Od 1-go maja do końca czerwca od osób dorosłych 6 zł. 50 gr., dzieci od 4—5 zł. dziennie. — 9119

Za 1 zł. ⁹⁷⁸ wykonuje każdą reperację
złotniczą na poczekaniu —
WOLF, Sobieskiego 2.

Fachowiec dziwi się — pyta
czy to możliwe,
baik podziwia i kupuje 18245

Pierścienki z 14-karat. złota
z dużymi prawdziwymi ametystami,
rubinami rekonstr., krwawni-
kami i białymi szafirami tylko
u **MANDLA, Kopernika 14a**

Naprzeciw Kina Kopernik.

DROBNE OGŁOSZENIA
we „Wiek Nowym“ kosztują:

Jedno słowo 8 gr.
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż“ . . . 10 „
„ „ „Matrymonialne“ lub
„ „ „Koresp. prywatna“ . . . 15 „
„ „ „Posad poszukują“ . . . 4 „
Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają
być drukowane tłustym drukiem, kosztują po-
dwójnie.

Należytość gotówką lub w markach po-
cztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.
Adm. „Wiek Nowy“, Lwów, Sokoła 4.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“ Lwów, Sokoła 4.

Wydawca: „Wiek Nowy“ Spółka wydawnicza.